Nr. 4. We Lwowie Czwartek dnia 4. Stycznia 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

1893.

Rosja stosunkowo dość szczęśliwie przebyła ubiegły rok — o ile cholera i głód nie potrafiły zamącić spokoju na wewnątrz. Myliłby się jednak, ktoby chciał sądzić, że nie miała kłopotów, a były one tego rodzaju, jak w wielu innych państwach pierwszorzędnych, które z jednej strony głoszą zawsze światu, że stoją na straży pokoju europejskiego, a z drugiej strony wiecznie się zbroją i gotują do wojny. Rosja w rzędzie tych państw zajmuje jedno z miejsc naczelnych. To też od czasu do czasu słychać było, że ten, lub ów korpus i pułk przeniesiony został z głębi kraju, z pod Uralu i Kaukazu, nad granicę zachodnią, że nowe pobudowano koleje strategiczne, że świeżo uzbrojono twierdze w prowincjach pogranicznych. Opinja publiczna w Europie pilnie zawsze śledziła wszystkie przygotowawcze ruchy wojenne w czasie pokoju, ale snać się z niemi już oswoiła, bo zbyt tragicznie ich nie traktowała. I najczulsze i najwrażliwsze nerwy, jeżeli w ciągłem są naprężeniu, z czasem stępić się muszą i widok miecza damoklesowego dzisiaj już nie taki straszny. Może zresztą przyczyną tego są istotnie stosunki faktyczne. Powiadają powszechnie, że car Aleksander III. nie chce wojny, że jej się boi, a faktem jest, że w najbliższem jego urzędowem otoczeniu znajdują się ludzie, którzy wojny pragnąć nie mogą. Kierownik spraw zewnętrznych, minister Giers, jest stary i schorzały, niedawno dopiero wrócił z urlopu, zadowoli się z pewnością do końca życia swojemi laurami dyplomatycznemi, uszczkniętemi na arenie pokojowej, bo one na wszelki sposób i tańsze i bezpieczniejsze. Minister wojny Wannowskij, dusza nowej organizacji armji rosyjskiej, także stary i chory, wyjechał niedawno, gwoli poratowania zdrowia, aż do Algieru, a nie pała z pewnością żądzą przekonania świata, że jego sławione w czasie pokoju zarządzenia wytrzymają także próbę w poważnej chwili starcia orężnego. Gubernator wreszcie „kraju przywiślańskiego" jenerał Hurko, duma i nadzieja armji rosyjskiej, w którym powszechnie widziano przyszłego dowódcę i — zwycięzcę, niebezpiecznie chory i zapewne także do laurów, zdobytych w kampanji tureckiej, nowych wawrzynów dodawać nie pragnie i nie może. W rozwoju historycznym państw [illegible] niezawodnie prawa, ale zwyczajną codzienną polityką robią, przecież ludzie, a przeciętni śmiertelnicy wiążą owe prawa z indywiduami i personifikują je. Rosja jest dzisiaj pokojową, bo ludzie stojący u steru są pokojowymi. Mogli w roku ubiegłym być nimi tem snadniej, o ile wcale piękne odnosili tą polityką sukcesy. Rewizyta floty rosyjskiej we Francji i przyjęcie, jakiego marynarze carscy znaleźli u republikanów — płci obojga, mogą być także uważane za pewnego rodzaju tryumf. Za pokojem politycznym idzie pokój ekonomiczny. Na szeroką skalę rozpoczęła Rosja erę traktatów handlowych. One się lepiej opłacają i dają większy zarobek.

* * *

Z drobniejszych państw europejskich wyszczególniła się w roku ubiegłym w pierwszym rzędzie Belgja. Kwestja rewizji konstytucji stoi tam od dość dawna na porządku dziennym, a głównym jej punktem reforma wyborcza. Że żądanie jest uzasadnione i słuszne, to uznały wszystkie stronnictwa, zarówno liberalne jak konserwatywne. Stan rzeczy, jaki dotychczas panował, jest niesprawiedliwy, bo tworzy przywilej dla szczupłej garstki wybranych. Nic dziwnego zatem, że w kraju liczącym moc robotników, gdzie posiew socjalistyczny bujnym wschodzi plonem, hasło powszechnego głosowania na bardzo żyzny padło grunt. Ale ci, którzy dzisiaj w Belgji stoją u steru kraju nie mogli przed sobą zataić, że reforma wyborcza na tak szerokiej przeprowadzona podstawie nietylko, że jest nadto radykalną, ale co więcej jest także niesprawiedliwą. Powszechne prawo głosowania opiera się na zasadzie, że wszyscy obywatele i wszyscy poddani ponoszą wobec państwa jednakowe ciężary i dlatego jednakie powinni mieć prawa do decydowania o losach państwa. Ale tak nie jest. Podatek krwi wszyscy ponoszą, albo przynajmniej powinni ponosić w jednakowym stopniu — po za tem skala ciężarów ponoszonych dla państwa jest olbrzymia. Fabrykant i miljoner zatrudniający setki robotników, przecież więcej ofiarowuje państwu aniżeli biedny wyrobnik, a najdemokratyczniejsza sprawiedliwość nie potrafi tego wytłumaczyć, że rębacz uliczny oddaje państwu te same usługi co — minister, że prosty szeregowiec w armji tyle wart, co jenerał. Ludzie nie są równi i ich prawa wobec państwa i społeczeństwa nie mogą być równe. Reforma zatem wyborcza na zasadzie powszechnego bezwzględnego prawa głosowania, nie może być bezwzględnie sprawiedliwą. Politycy belgijscy długo myśleli nad wynalezieniem sposobu, któryby zadość uczynił sprawiedliwym i słusznym wymaganiom politycznym i społecznym i doszli do projektu Nyssen'a, opierającego się na tak zwanym systemie pluralnym. Jakie praktyczne skutki mieć będzie ten system, to się dopiero w przyszłości okaże; na wszelki sposób należy mu już zasadniczo przyznać, że czyni zadość z jednej strony tym żądaniom, które się opierają na powszechnem prawie głosowania, a z drugiej strony uwzględnia przecież census majątkowy i inteligencję.

Zwróciły także w roku ubiegł. na siebie uwagę Europy Szwecja i Norwegja swojemi zatargami wewnętrznemi. Unja personalna, łącząca dwa te kraje, na słabych zdaje się spoczywać podstawach, bo faktem jest, że agitacja, wszczęta w parlamencie norwegskim przeciw unji, z okazji sporu konsularnego, bardzo wielkie przybrała rozmiary i przysporzyła królowi Oskarowi dużo kłopotów. W ostatnich dniach agitacja przycichła i na zerwanie unji na razie się nie zanosi. W szeregu państw drugorzędnych godzi się jeszcze wymienić Hiszpanję, która miała dużo kłopotów z anarchistami i z — Kabylami. Być może, że sobie da radę z jednymi i drugimi, skoro obronę swoich interesów złożyła w ręce marszałka Martineza Camposa.

Nowy porządek studjów prawniczych.

(I.) Noworoczna *Wiener Ztg.* ogłosiła reskrypt ministra wyznań i oświaty, dr. Madeyskiego, z datą 24. grudnia 1893, zawierający rozporządzenia wykonawcze do ustawy z dnia 20. kwietnia 1893 w sprawie regulacji studjów prawniczych i teoretycznych egzaminów państwowych. Reskrypt wspomniany opiewa w streszczeniu:

§. 1. Słuchacze prawa — o ile pragną zdobyć sobie uzdolnienie do służby publicznej — mają zastosować swoje studja prawnicze do następujących postanowień i złożyć trzy teoretyczne egzamina państwowe.

A. Studja. §. 2. Najmniejszy czas trwania studjów wynosi ośm półroczy, z tą normą, że przed prawnohistorycznym egzaminem państwowym (pierwszy okres studjów) odbyć należy co najmniej trzy półrocza, po tym zaś egzaminie (drugi okres studjów) co najmniej cztery. Drugi okres trwa przeto: a) najmniej pięć półroczy dla tych, który pierwszy egzamin państwowy już po 3 półroczach złożyli; b) najmniej 4 półrocza dla tych, którzy przed pierwszym egraminem cztery lub więcej półroczy na wykłady uczęszczali.

§. 3. Do przepisanego czasu trwania studjów należy zaliczać tylko takie półrocze, w którem dotyczący słuchać wykazać się może z frekwencji co najmniej 20 godzin wykładów. Wystarcza jednak frekwencja 12 godzin i a) w czwartem półroczu, jeżeli ono poprzedza egzamin prawnohistoryczny (pierwszy państwowy); b) w jednem z półroczy drugiego okresu studjów, jeśli tenże składa się z pięciu półroczy. W jednym i tym samym okresie można brakującą w jakiemś półroczu ilość godzin wykładowych wyrównać nadwyżką tychże w innem półroczu. Studja prawnicze rozpoczynać można tak samo od półrocza zimowego, jak letniego.

§. 4. W pierwszym okresie studjów, to jest przed złożeniem pierwszego (prawnohistorycznego) egzaminu państwowego, słuchać trzeba wykładów następujących przedmiotów obowiązkowych—w minimalnej ilości godzin tyg.: 1. Prawa rzymskiego, przez 20 godzin, podzielonych co najmniej na dwa półrocza. Pozostawione jest uznaniu docenta tego przedmiotu, czy chce połączyć prelekcje historyczne z dogmatycznemi, lub w zwykły sposób wykładać oddzielnie instytucje, a oddzielnie pandekta. 2. Prawo kościelne przez 7 godzin w jednem półroczu, lub podzielonych na dwa półrocza. 3. Prawo niemieckie (historja źródeł prawa i prawa publicznego, historja i system prawa prywatnego) przez 10 godzin, podzielonych na dwa półrocza. 4. Historja państwa austrjackiego przez 5 godzin w jednem półroczu; na uniwersytetach, gdzie tego zachodzi potrzeba, należy na tych prelekcjach szczególnie uwzględniać rozwój prawa na terytorjach dotyczących. Prelekcyj tych można słuchać zarówno na wydziale prawa, jak filozofji. 5. Jedna prelekcja na wydziale filozoficznym z dziedziny filozofji przez 4 godziny w półroczu. — Pewien stały porządek dla uczęszczania na te prelekcje, nie jest przepisany.

§. 5. W drugim okresie studjów następujące przedmioty — w minimalnej ilości godzin tygodniowych — są obowiązkowe, jako wymóg konieczny dla dopuszczenia słuchacza do sądowego i politycznego egzaminu państwowego: 1. Austrjackie prawo państwowe przez 18 godzin, na dwa półrocza podzielonych. 2. Austrjackie prawo handlowe i wekslowe, oddzielnie lub razem wykładane, przez 7 godzin w jednem półroczu, albo podzielone na dwa półrocza. 3. Austrjacka procedura cywilna przez 12 godzin, na dwa półrocza podzielonych. 4. Austrjacki kodeks karny i proces karny, przez 5 godzin w jednem półroczu. 5. Powszechne i austrjackie prawo państwowe przez 5 godzin w jednem półroczu. 6. Nauka administracji i austr. prawo admin. przez 6 godzin w jednem półroczu. 7. Nauka ekonomji i polityki ekonomicznej, oddzielnie lub w jednej prelekcji zebrane, przez 10 godzin w dwu półroczach. 8. Nauka o skarbowości z szczególnem uwzględnieniem austrj. ustawodawstwa skarbowego przez 5. godzin w jednem półroczu. I tutaj nie jest przepisany stały porządek dla uczęszczania na dotyczące wykłady.

§. 6. Słuchacze prawa, gwoli dopuszczenia ich do dalszych egzaminów państwowych, mają jeszcze udowodnić, że bądź to przed, bądź po pierwszym egzaminie państwowym, oprócz prelekcji, wymienionej w §. 4 pod l. 5, słuchali następujących prelekcyj w jednem półroczu i w naznaczonej ilości godzin tygodniowych, a mianowicie: a) jednej prelekcji na wydziale filozoficznym przez 3 godziny; b) o historji filozofji pr wa przez 4 godziny; c) o powszechnej porównawczej i austrj. statystyce przez 4 godziny.

§. 7. Oprócz wymienionych powyżej w §§. 4, 5 i 6 prelekcyj obowiązkowych, mają się odbywać na wydziałach prawniczych wykłady nauk następujących: 1. encyklopedja nauk prawniczych i państwowych; 2. austrj. prawo górnicze; 3. prawo międzynarodowe; 4. medycyna sądowa; 5. buchalterja państwowa; 6. austrj. ustawodawstwo agrarne z szczególnem uwzględnieniem historycznego rozwoju stosunków agrarnych; 7. austrj. prawo skarbowe. Dalej należy starać się wedle możności o zaprowadzenie wykładów z dziedziny porównawczej nauki prawa. Co do wykładów prawa polskiego na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie, pozostają w mocy przepisy dotychczasowe. (Dok. nast.)

Przyjęcia noworoczne u dworów.

W Paryżu w dzień N. Roku przyjmował Carnot ciało dyplomatyczne.

Nuncjusz msgr. Ferata złożył życzenia suwerenów i wyraził nadzieję, że pomyślny rozwój Francji pozostanie niezachwiany, jako oznaka dobrodziejstw pokoju. Przemowę swą zakończył nuncjusz życzeniem, by rok nowy przyniósł dla Francji, jakoteż dla wszystkich innych państw jak najwięcej nowych zdobyczy moralnych i materjalnych.

W odpowiedzi swej zaznaczył Carnot, iż z całem zaufaniem patrzy na nową dni kolej, która znowu o krok zbliży ludzkość do jej celów: do moralnego rozwoju narodów i do uchwalenia ich realnej egzystencji. Francja zawsze była wierną owym hasłom, to też potrzebuje ona jedynie trzymać się tradycji, by stwierdzić swe zamiłowanie swobody i szacunek dla prawa. „Rok ubiegły — kończył Carnot — pozostanie nam na zawsze w pamięci. Oby rok przyszły uczynił zadość naszym życzeniom, aby ugruntował dobrodziejstwo pokoju i doprowadził do skutku międzynarodowe zbratanie".

W Berlinie noworoczne przyjęcie u dworu wypadło — jak zwykle — uroczyście. Po nabożeństwie w kaplicy dworskiej, odbyło się przyjęcie u cesarstwa. Ciało dyplomatyczne wystąpiło *in pleno*. Następnie udał się cesarz dla wydania hasła do tak zw. *Ruhmes-Halle*. Wieczorem odbył się w zamku obiad dla członków cesarskiego domu. Byli na nim między innymi ks. Henrykowstwo. Ks Fryderyk Leopold i księżna Fryderykowa Karolowa nie brali w obiedzie udziału z powodu niedyspozycji. Odwidziwszy jeszcze operę, cesarstwo wrócili do Potsdamu.

W śniadaniu u cesarstwa brali udział między innymi jen. v. Lindequist, jakoteż niemieccy attachés z Wiednia, Rzymu i Paryża.

W ciągu popołudnia odwidził cesarz Wilhelm, w towarzystwie ks. Henryka, berlińskich ambasadorów, jenerała v. Pape, kanclerza Caprivi'ego, komenderującego admirała i komenderującego jenerała 3. korpusu armji.

Pisma berlińskie w artykułach noworocznych niezbyt wesołym rozbrzmiewają tonem. Pisma wolnomyślne zgryźliwie wyrażają się o roku przeszłym; ale także *Germania* jakaś zbita z tropu, *Hamb. Nachrichten* spuściły nos na kwintę, a *National-Ztg.* rozpacza, że demagogja na kształt raka zapuszcza korzenie w organizmie ludu niemieckiego. Na osobne wymienienie zasługuje sylwestrowy artykuł *Kreuz-Ztg.*, kazanie publicystyczne, mięszające w dziwny sposób religję z polityką. Już sam fakt, że *Kreuz-Ztg* uważa za stosowne biadać nad upadkiem powagi rządowej, jest dość znamiennym.

Z Rzymu donoszą o przyjęciu noworocznem, co następuje: Król przyjmował po południu deputacje senatu i izby, które przybyły, aby złożyć życzenia parlamentu. Przy tej sposobności wyraził król nadzieję, że uda się łatwo doprowadzić do pojednania wszystkie partje i tym sposobem uprzątnąć chwilowe trudności. Omawiając sytuację na Sycylji, król wyraził współczucie dla tamtejszej ludności, jako też przekonanie, że rozumna akcja rządu przy współdziałaniu parlamentu dozwoli wprowadzić trwałe polepszenie stosunków. Będzie to zadanie tem łatwiejsze — kończył król — że wszystko zdaje się wskazywać na coraz silniejsze utrwalenie pokoju zewnętrznego.

Mimo jednak owych uspokajających zapewnień monarszych, sytuacja na Sycylji dotąd się nie polepszyła. Rozruchy trwają dalej. Co gorsza, ruch przeciwko urzędom gminnym i podatkowym przeniósł się już z wyspy na prowincje stałego lądu, o czem świadczą znane z telegramów ekscesy w Trapani i Castelvertrano. Crispi zamierza udać się z końcem tygodnia na Sycylję i można mniemać, że osobista jego obecność nie mało przyczyni się do tem skuteczniejszego przeprowadzenia akcji rządowej.

O przyjęciu noworocznem w Budapeszcie podały już szczegółową wiadomość depesze.

Tak rozpoczęto Nowy Rok w głównych punktach Europy.

Rosyjska straż pograniczna.

Czytelnikom naszym znanym już jest ukaz carski, mocą którego z straży pogranicznej utworzono osobny korpus, stojący bezpośrednio pod rozkazami ministra finansów, który jednocześnie otrzymał tytuł „szefa straży pogranicznej." Komendantem korpusu mianowany jenerał-porucznik Swinin, dotychczasowy inspektor straży. Z chwilą wydania rozkazu mobilizacji korpus ten tworzyć będzie część armji polowej, a składać go będą następujących 28 brygad:

Nad morzem Baltyckiem: petersburgska, rewelska, rygska i orensburgska.

Nad granicą pruską: garsdeńska (w Krottingen gub. kowieńska), taurogska (gub. kowieńska), wierzbołowska (Wołkowyszki gub. suwalska), grajewska (gub. łomżyńska), łomżyńska, rypińska (gub. płocka), aleksandrowska (Włocławek gub. warszawska), kaliska, wieluńska (gub. kaliska) i częstochowska.

Nad granicą austrjacką: nowobrzeska (gub. kielecka), sandomierska, tomaszowska, wołyńska (Radziwiłłów), wołoczyska i chocimska (Nowosielica).

Nad granicą rumuńską: skuljańska (gub. bessarabska) i izmaiłowska.

Na południu: odeska, krymska (Sewastopol), kerczeńska (Kercz), czarnomorska (Batum), elizawetpolska, bakińska (Baku) i erywańska.

Nad morzem Białem archangielska.

Każda z tych brygad liczy 30 oficerów, 1000 żołnierzy i 400 koni, z chwilą mobilizacji więc każda z nich składać się będzie z czterech szwadronów jazdy po 100 koni i z sześciu sotni piechoty. Nad granicą pruską stanie więc odrazu 10 pułków jazdy po 400 koni i 60 kompanji piechoty, nad austrjacką zaś 6 pułków jazdy i 30 kompanij piechoty. Wojsko to będzie zatem w chwili wybuchu wojny strzedz granicy, którą poznało dokładnie w czasie pokoju, pilnując przemytnictwa.

Już od dwóch lat straż pograniczna bierze udział w manewrach wojsk regularnych, a wybierają do niej zdrowych i zdolnych żołnierzy.

Kult caryzmu.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Pozn.*:

Kult caryzmu w Rosji — jak to już zauważyli ostatniemi czasy niektórzy z naszych publicystów zakordonowych — jest obecnie na zenitowym punkcie swego rozwoju. Ponieważ stanowi on jedno z najwybitniejszych znamion lokalnego ducha czasu, musimy zanotować kilka rzucających się w oczy objawów tej krwawej czci nowożytnego Molocha.

Nie potrzeba przekraczać progów świątyni państwowej, ażeby sprawdzić, że pseudo-religja, polegająca na ubóstwianiu cara, owa najwyższa idea przewodnia rządu rosyjskiego, niby miecz Damoklesa, wisi ciągle nad głowami naszemi. Zaznaczę wypadek typowy, który się na terytorjum Królestwa ciągle powtarza. Przychodzi do sklepu jakiś obcokrajowiec i za wybrany towar płaci banknotem 25-rublowym. Subjekt przygląda się papierowi i spostrzega małą skazę na portrecie wodnym, wyobrażającym cara Aleksandra III.:

— Nie, panie, ja tego nie przyjmę.

— Dla czego?... bilet przecie nie jest fałszywy...

— Tak, ale oczy...

— Co znowu?

— Patrz pan — rzecze kupiec, biorąc papierek pod światło — tu plamka atramentowa, a tu dziurka, zrobiona ostrzem pióra czy szpilki...

— Cóż to komu szkodzić może?

— A, pan, widać, nie tutejszy...

Tu następuje pouczające objaśnienie. Przybysz z obczyzny ku wielkiemu zdumieniu swemu dowiaduje się, że banknoty 25-rublowe z najmniejszą choćby skazą na portrecie carskim, nietylko są pozbawione kursu, ale ściągają na posiadacza taką prawie odpowiedzialność, jaka niegdyś w Rzymie za Neronów i Domicjanów groziła tym, co nie uchylili głowy przed posągiem imperatora. Nieraz już bilet podobny konfiskowano i spisywano protokół — co naturalnie, dla osób, którym osobliwe „corpus delicti" przypadło w udziale, stanowiło równoważnik jak najgorszej przed władzami rządowemi rekomendacji.

Przejdźmy do cięższych objawów rosyjskiego „crimen laesae majestatis".

Przed kilku miesiącami niejaki p. Goltz, lekarz z miasta Łodzi, człek siedmdziesięcioletni, odbywał kurację w Busku. Raz wyszedł on po kąpieli do parku na przechadzkę. Był to dzień imienin Aleksandra III. Orkiestra grała hymn Lwowa. Starzec, chociaż mu chłód jesienny dokuczał, mijając ją, uczynił zadość przepisowi policyjnemu i wraz z innymi zdjął czapkę; ale potem w jednej z bocznych alei usiadł sobie na ławce i nakrył głowę. Po chwili podchodzi ku niemu szwajcar zakładu kąpielowego i przypomina obowiązek okazania czci carowi. Doktor, obrażony, karci sługusa ostremi słowy. Niebawem zjawia się policjant i na zasadzie relacji, podyktowanej przez szwajcara, formuje protokół.

10)

NERA POLACCA.

POWIEŚĆ

napisał

WINCENTY hr. ŁOŚ.

(Ciąg dalszy.)

Hrabia się zamyślił. Po jego ustach przebiegł właściwy mu dowcipny uśmiech. Po chwili odparł:

— Myślę, że pani Irma pod szczęśliwą urodziła się gwiazdą, bo dziś może wybierać między Jankiem a Torloni'm, a obaj...

— Nie żartuj — podchwyciłem, a oblicze moje musiało pokryć się wyrazem, który przestrzegł Emeryka, bo czemprędzej dorzucił:

— Nie żartuję, ale wyglądasz przerażony. Czyżby to wam nie dogadzało?

— I w wysokim stopniu! Racz być ze mną szczerym.

— Nic temu na przeszkodzie nie stoi — odparł hrabia — Janek działa jawnie, a mnie o sekret nie prosił. Sam zaś, jako jego prawdziwy przyjaciel, jakkolwiek przeciw pani Irmie nic mieć nie mogę, wolałbym go widzieć zajętego inną, mniej enigmatyczną kobietą.

— Więc Janek jest serjo zajętym?...

— Ha! ha! ha! Janek jest zakochanym po uszy! Janek jest już nie samodzielnym.

Słuchałem oniemiały, a hrabia dalej ciągnął.

— Pani Irma robi wrażenie osoby, która się zdecydować nie może, która jednak rychło się zdecydować pragnie... Torloni, bogaty, piękny, młody. Janek także bogaty i piękny i młody. Ten książę, drugi szlachcic tylko, ale ten Polak, a tamten Włoch. Zostać księżną Torloni ma swoje dobre strony, ale także ma swoje dobre strony, zostać panią Rozdrażewską. Namyśla się i obu trzyma w pogotowiu... Dla obojętnego, jak ja świadka, zabawne obaj robią wrażenie i są najlepszem świadectwem niepospolitego sprytu kobiety. Znoszą się wyśmienicie, bo każdy jest tak pewnym siebie. Bliska przyszłość pokaże, który z nich więcej jest wart, bo co do mnie tak dobre mam wyobrażenie o pani Irmie, iż według jej wyboru, gotów jestem otaksować rzeczywiste awantaże tych dwu młodzieńców.

Hrabia urwał, spojrzał mi w oczy i zawołał.

— Ależ ty wyglądasz oszołomiony!

— Bo nim jestem! — zawołałem — każde twoje słowo kraje mnie po wnętrznościach.

— Więc?... — podchwycił hrabia bledniejąc.

— Matka Janka — zawołałem — nie przeżyłaby tych kilka minut, w których mówisz.

— Sądziłem, że wiesz, a przynajmniej się domyślasz. Przecież wiadomem ci jest, że Janek od kilku tygodni jest stałym gościem pani Irmy?...—Wiem, ale...

Emeryk podchwycił.

— Znając ją i znając Janka, przecież niepodobna, byś przypuszczał, że twojego kuzyna ciągnie do willi Tofano uczucie, skłaniające starego D'Alamberta do przemieszkiwania u pani de Sevignie. Janek zakochał się w Irmie, bo się w niej zakochać musiał, bo wiedziałem o tem, że się w niej zakocha w dzień, w którym się dowiedziałem, że do Florencji przybywa.

— Cóż z tego wyniknie, sądzisz? — zawołałem desperackim tonem.

— Co wyniknie? — zapytał w odpowiedzi hrabia, dalej ciągnąc — wyniknie to, co pani Irma zechce, by wyniknęło. A co ona zechce, tego nie wiem. Jeśli ma na myśli romans, to go mieć będzie z Jankiem, czy z Torlionim, czy z oboma razem, czy z jednym wpierw, a z drugim później. Jeśli myśli o małżeństwie...

— Myśli o małżeństwie! Wiem! — podchwyciłem.

— W takim razie — kończył Emeryk — zostanie albo panią Torlioni, albo panią Rozdrażewską!

— Nigdy!

Hrabia się zaśmiał.

— Czybyś miał zamiar przeszkadzać?

— Niedopuścić!

— Ha ha ha! Niedopuścić małżeństwa z Jankiem pani Irmy? gdy ona go zechce? ha ha ha! spróbuj! spróbujcie się! Ale co do mnie, to bym się nie narażał w takim razie przyszłej pani Rozdrażewskiej! To kobieta tak sprytna i tak mądra, że, jakkolwiek cię mam za bardzo przebiegłego, dziesięciu groszy bym za tobą nie stawiał...

— Zobaczymy! — zawołałem, zrywając się rozdrażniony tonem Emeryka i treścią jego słów — zobaczymy! — powtórzyłem — dziękuję ci, żeś mnie poinformował.

Zacząłem chodzić gorączkowo po pokoju, a hrabia lubujący się w doprowadzaniu mnie do rozpaczy, dalej prawił, popijając herbatę, paląc cygara.

— By cię ostudzić w zapale, w jaki wpadasz, przeczuwając tę partję, mającą się rozegrać między tobą a „czarną Polką" o Janka, jeśli go ta mieć na męża zapragnie, powtórzę ci jego własne słowa, któremi pierwszy trafnie określił rodzaj rozumu pani Irmy.

Przystanąłem zaintrygowany, a hrabia dalej opowiadał.

— Kiedyż... przedwczoraj! po obiedzie w willi Tofano pani Irma po jednem ze swych dłuższych, pełnych werwy i dowcipu przemówień, oddaliła się na chwilę zostawiając nas trzech, oszołomionych błyskotliwością i głębokością jej rozmowy, której zresztą cechy znasz. Zachwycaliśmy się nad nią. Torlioni porównywał jej inteligencję do inteligencji pani Recamier, ja podziwiałem jej rozum, dopatrując się w nim dużo filozofji. Mówiliśmy obaj dużo. Janek jeden powiedział trzy słowa, ale niemi określił tę wyjątkową głowę.

Powiedział, jest to rozum przestraszający prze-stra-sza-jący... I tak jest...

— Pocieszyłeś mnie — odparłem, uspokajając się nagle — wątpię, by mu przyszła ochota w takim razie robienia sobie żony z przestraszającej rozumem kobiety.

Emeryk znów się uśmiechnął.

— Zapewne... Zapominasz tylko, że młodość jest bardzo ciekawą i odważną...

VIII.

Wybiegłem od Emeryka, pchany gwałtowną żądzą działania, spostrzegając, że rzeczy daleko dalej zaszły, niż to mogłem przypuszczać.

Spieszyłem z powrotem do domu, by zastać jeszcze Janka, z którym postanowiłem raz pierwszy wejść na temat pani Irmy.

W tem przechodząc około magazynu dzieł sztuki, spotkałem się oko w oko z panią Irmą, wychodzącą ze sklepu.

Przystanęła.

— Dobrze, że pana widzę. Nie pokazujesz się?

Wybełkotałem kilka słów niezręcznego wytłumaczenia, ogarniając spojrzeniem młodą kobietę, która w tej chwili wydała mi się jeszcze piękniejszą i niebezpieczniejszą. Miała na sobie czarny pluszowy kostjum, suto ubrany futrem z wydry, mieniącem się połyskującym aksamitem swego delikatnego włosa. Na głowie zaś mały kapelusik ustrojony był w czerwonego kolibra, który zaglądał w jej bladą matową twarz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z tego drobnego faktu wypłynął przykry w swym przebiegu i nader ciężki w ostatecznym wyniku proces administracyjny. Daremnie p. Goltz, badany przez żandarmów, powoływał się na swą trzydziestopięcioletnią „służbę nieskazitelną" w obowiązkach lekarza powiatowego, na swój wiek późny i chorobę — i daremnie przytaczał okoliczności, które powinny były w oczach sędziów surowych złagodzić mniemaną winę: z mocy zapadłego wyroku administracyjnego zamknięto go na trzy miesiące w więzieniu.

Obaczmy, jak w razie mimowolnego wykroczenia przeciw literze przepisów, określających kult caryzmu, postępują pedagogowie rosyjscy wobec najmłodszych wychowańców swoich.

Rzecz dzieje się w Kielcach. Na placu przed cerkwią, po nabożeństwie za cara, kapela wojskowa grała t. z. hymn narodowy, a stojące w szeregach żołdactwo wrzeszczy z całego gardła „ura!" Opodal na chodniku sterczą gromadki gapiów.

Między innymi przygląda się wojsku i słucha dzikich jego okrzyków mały S., uczeń klasy pierwszej. Stoi z nakrytą głową i ani przypuszcza, że popełnia czyn karygodny. Wtem spostrzega go wracający z cerkwi inspektor gimnazjum, p. Stefanowicz; gromi chłopczynę najobelżywszemi przezwiskami i zrzuca mu czapkę z głowy; potem skazuje na areszt sześciogodzinny, a przywoławszy ojca, oświadcza, że jeśli się podobne wykroczenie (!) powtórzy, uczeń będzie wydalony z gimnazjum.

Arogancja i dzika samowola w postępowaniu Rosjan z nami uwydatnia się dziś z niezwykłą siłą w różnych stosunkach i na wszystkich niemal szczeblach cywilizacyjnych.

Do jednego z pierwszorzędnych fryzjerów warszawskich, Lipinka (róg Wierzbowej i Niecałej) przychodzi jakiś Rosjanin i każe się ogolić. Obsługuje go elegancki, uprzedzająco grzeczny subjekt.

— *Nie trogat' palcem!* (Nie dotykać palcem) — woła gość uprzywilejowany.

Milczenie.

— *Nie trogat' palcem!* — powtarza głośniej pełen oburzenia nieznany nam z nazwiska bożek ziemski.

— Pan wybaczy, ale nie dotykając palcem, nie mógłbym go ogolić — odrzekł po rosyjsku fryzjer.

— *Kak twaja familia?* — pyta gniewnie dygnitarz. (?)

— Władysław.

— *Ja nie sprasziwaju, kak twajo imia, no kak twaja familia?*

Otrzymawszy odpowiedź, zamilkł, lecz na wychodnem rozkazał (wyraźnie rozkazał) znajdującej się w sklepie zastępczyni Lipinka, ażeby zuchwałego (?) subjekta, który przy goleniu ośmielił się dotknąć poświęconego oblicza, natychmiast z zakładu wydalono.

Wystawa krajowa.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Powszechna wystawa krajowa obejmować będzie osobny dział zabytków starożytnych, który ma na celu być niejako historycznem ogniwem między produkcją pracy i inteligencji spółczesnej, a najlepszemi tradycjami cywilizacji, obyczajów i smaku naszego społeczeństwa w przeszłości, tem samem nietylko dać nam obraz kultury naszej w minionych wiekach, ale dostarczyć także twórczości obecnej motywów swojskich stylistycznych i dekoracyjnych.

Mimo mnogich klęsk publicznych, zachowało się w kraju naszym jeszcze wiele drogich i cennych zabytków, które złożyć się mogą na taki obraz historyczny i podać obfity materjał tak do badań ściśle naukowych i obyczajowych, jak do praktycznego zastosowania w naszych sztukach i rękodziełach.

W imię tak poważnych celów odzywamy się do wszystkich instytucyj publicznych, stowarzyszeń i zakładów, do wszystkich miłośników i właścicieli zbiorów, jak niemniej do wszystkich osób w ogóle, które posiadają cenniejsze zabytki starożytne, z prośbą o łaskawe powierzenie ich na czas wystawy. Stosownie do wytkniętych celów, wystawa starożytna obejmować będzie zabytki obrzędowe i religijne, uzbrojenia, przybory rycerskie i kostjumowe, sprzęty i meble, tudzież przedmioty dekoracyjne, fantazyjne i zbytkowe. Wchodzą tedy w jej zakres wyroby z materjału szlachetnego i użytkowego, jak złotnicze, jubilerskie, snycerskie, odlewnicze, dalej ceramika, szkła rznięte i malowane, gobeliny, kobierce, namioty, hafty, aplikacje itp., a nadto spółczesne portrety osobistości historycznych, miniatury, medaljony, artystyczne oprawy ksiąg itp., pochodzące z przeszłości po koniec XVIII. wieku.

Dyrekcja powszechnej wystawy krajowej wysłała już przed znacznym czasem zaproszenia i informacje do duchowieństwa, do wszystkich instytucyj i do wszystkich osób, o których mogła mieć wiadomość, że posiadają starożytne zabytki; obecnie zwracamy się do całego kraju, do wszystkich nieznanych nam posiadaczy przedmiotów, wchodzących w zakres tego działu wystawy i odwołując się do uczuć obywatelskich, zanosimy gorącą prośbę o łaskawy udział. W pełnem poczuciu odpowiedzialności swojej za całość i bezpieczeństwo powierzonych jej drogocennych zabytków, dyrekcja obmyśliła wszelkie możliwe środki ostrożności i dział ten powszechnej wystawy krajowej, oddany pieczy ludzi kompetentnych i przejętych prawdziwym pietyzmem dla drogich szczątków przeszłości, mieścić się będzie w osobnym, na ten cel zbudowanym, ogniotrwałym, dniem i nocą najczujniej strzeżonym pawilonie.

Po bliższe informacje, formularze deklaracyjne i przesyłkowe, prosimy udawać się stosownie do okolicy, z której przedmioty mają być nadesłane, albo wprost do dyrekcji wystawy we Lwowie, albo do komitetu dla zachodniej Galicji w Krakowie (ul. Sławkowska w pałacu ks. Sanguszków). Dla Wielkopolski istnieje osobny komitet pod przewodnictwem Wawrzyńca hr. Engeströma w Poznaniu.

Sapieha, prezes wystawy. *W. Łoziński*, przewodniczący sekcji XX. *Marchwicki*, dyrektor.

* * *

Dyrekcja wystawy przesyła nam pismo następujące:

Dyrekcja powszechnej wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 podaje do wiadomości, iż na skutek licznych żądań ze strony przemysłowców, termin ostateczny do zgłaszania przedmiotów na wystawę oznacza się do 15. lutego b. r. Po tym terminie zgłoszone przedmioty nie zostaną przyjęte.

Równocześnie uprasza się wszystkie osoby i instytucje, które na fundusz zakładowy wystawy subskrybowały, iżby kwotę subskrybowaną do rąk dyrekcji (Lwów, Jagiellońska 15) najpóźniej do końca stycznia b. r. wpłacić raczyły. Dyrektor wystawy *Marchwicki*. Sekretarz wystawy *Jan K. Zieliński*.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 4. stycznia.

Teatr hr. Skarbka: „Faust", opera w 4 aktach Gounoda. Trzeci występ panny Elwiry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Henrykowi Rodakowskiemu, z okazji jego artystycznego jubileuszu, nadesłał serdeczne gratulacje p. minister oświaty dr. Madeyski. — Dr. Stanisław Paszkowski powrócił z Abbazji do Krakowa, gdzie wyjechał do chorego p. Miecz. Pawlikowskiego. O stanie zdrowia p. Pawlikowskiego otrzymała *N. R.* pocieszające wiadomości, chory przez czas dłuższy jednak nie będzie mógł jeszcze powrócić do kraju. — P. Tadeusz Pawlikowski, dyrektor teatru krakow., powrócił do Krakowa.

Z życia towarzyskiego. W sobotę w kościele OO. Kapucynów w Krakowie zawarty został związek małżeński pomiędzy panem Ernestem Adamem, członkiem w redakcji *Nowej Reformy*, a panną Emilją Żulińską, córką Edwarda Żulińskiego, urzędnika w Towarzystwie ubezpieczeń i ś. p. Aleksandry z Manasoff. Związkowi pobłogosławił stryj panny młodej ks. Kazimierz Żuliński, który też w podniosłych słowach wskazywał nowożeńcom ich obowiązki chrześciańskie i obywatelskie.

W prywatnej kaplicy ks. arcyb. Angerera we Wiedniu pobłogosławiony będzie w sobotę d. 6. bm. o godz. 12. w południe związek małżeński między panną Marją Rittnerówną, córką dr. Edwarda Rittnera, szefa sekcji w ministerstwie oświaty i Heleny z Tarnawskich, a p. dr. Hugonem Linhardtem, radcą skarbowym w bośniackiem biurze wspólnego ministerstwa skarbu.

Nekrologja. Antoni Nittmann, pocztmistrz, właściciel realności i były burmistrz, zmarł śmiercią nagłą w Pistyniu, miasteczku, położonem w powiecie kossowskim. Zmarły należał do zamożniejszych obywateli w okolicy i cieszył się powszechną sympatją i szacunkiem zarówno u ludu, jak i inteligencji okolicznej. Na stanowisku burmistrza otaczał szczególną opieką szkołę miejscową, jak niemniej starał się o uregulowanie finansów gminy. Liczny udział duchowieństwa, inteligencji z Kossowa i ludu wieśniaczego, towarzyszącego smutnemu obrzędowi — świadczył najlepiej o szczerem współczuciu dla rodziny, jakie śmierć szanowanego człowieka w całej okolicy wzbudziła. Cześć pamięci zacnego, choć skromnego pracownika.

Kalendarz. Czwartek (4.): Tytusa b. Wschód słońca o godzinie 7. minut 58, zachód o godzinie 4. minut 13.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), lisy, borsuki i zające, słonki, jarząbki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Kalend. rybacki. W styczniu nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisoną miarę. W dnie słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 11. a 1. łapać na wędkę: lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki i bolenie.

Mianowania. Jan Tarański i Jan Sieńkiewicz mianowani zostali komisarzami górniczymi.

rzeniesienia. P. minister spraw wewnętrznych przeniósł radcę namiestnictwa i starostę Juljana Prokopczyca ze Lwowa do Zaleszczyk, starostów: Eugenjusza Lachowskiego z Zaleszczyk do Limanowej, Antoniego Punickiego z Mościsk do Starego miasta, Józefa Harasymowicza ze Lwowa do Turki, dra Ignacego Dembowskiego ze Lwowa do Mościsk, oraz przeznaczył nowomianowanych starostów: Zdzisława Gepperta dla Nowego Targu, Leopolda Hendricha dla Niska, Ludwika Bernackiego dla Kamionki, w końcu powołał starostę Józefa Wołoszyńskiego z Limanowy do służby przy namiestnictwie i poruczył sekretarzowi namiestnictwa, Juljanowi Kukurewiczowi, kierownictwo starostwa w Husiatynie.

Awans kolejowy. (Dok.) W etacie piątym J. Koitschim, Ed. Grotkowski, M. Danielec i G. Gaberle we Lwowie, J. Czerwigiewicz w Krakowie, Antoni Pilecki, do klasy dziewiątej o płacy 1200 zł. w etacie drugim J. Podrabski w Wiedniu, w etacie czwartym K. Buczek w Iwoniczu, F. Palusiński w Tarnowie, Antoni Nemec w Rzeszowie, J. Schedy w Krakowie, K. Wachtel, G. Zaroffe, J. Koronowicz i B. Kowalski we Lwowie, K. Zahajkiewicz w Brodach, J. Gutkowski w Zborowie; w etacie piątym B. Bett w Krakowie, F. Samborski we Lwowie; o płacy 1100 zł. w etacie drugim Aug. Ogrodziński, R. Marcinkiewicz i G. Gebhardt w Stanisławowie; w etacie trzecim L. Klimkiewicz w Welsie, W. Moczarski w Żywcu, Sz. Piechowicz we Lwowie, B. Wasilewski w Stryju: w etacie czwartym M. Żukowski w Jarosławiu, H. Spalke w Rzeszowie, M. Konopnicki w Biadolinach, K. Jana w Nowym Sączu, Ad. Lewicki w Stanisławowie, J. Schmutz w Kołomyi, J. Ukraiński we Lwowie, R. Rzehaczek w Bolechowie, Edw. Zanderer w Zadwórzu; w etacie piątym J. Hillich i J. Pikuziński w Stanisławowie, K. Gänger i K. Laśkiewicz we Lwowie; o płacy 1000 zł. w etacie drugim K. Tylec i Al. Jędrkiewicz w Tarnopolu, R. Zieliński, In. Hellebrand i W. Bałtarowicz w Stanisławowie, Aug. Eustachiewicz w Krakowie: w etacie trzecim T. Stachura i Ant. Wierzejski w Krakowie, Z. Zawadzki w Nowym Sączu, M. Mironowicz, Ant. Mleczko, M. Kotowicz i F. Puzikowski we Lwowie: w etacie czwartym K. Wodiczko w Stróżu, L. Tyralski w Tarnowie, F. Zygmund w Rzeszowie, F. Kubala w Podłężu, W. Piasecki, H. Loewenstein i L. Czerny w Krakowie, Er. Rogoziński i F. Sobolewski w Krośnie, Al. Spilhaczek w Jaśle, W. Łuszyński w Chodorowie, F. Heller w Brodach, L. Madey i J. Rogoziński we Lwowie, Ad. Kropiwnicki; w etacie piątym J. Szudzawy, F. Finzi, K. Heimroth i L. Styber we Lwowie; o płacy 900 zł.

W etacie pierwszym J. Hołyński we Lwowie, w etacie drugim Ab. Fischler, F. Szlachtowski i J. Kwiatkowski w Stanisławowie, W. Sperro w Dębicy, W. Czernek w Starym Sączu, Ed. Schrenzel w Mszanie dolnej, J. Wolak w Jaśle, K. Kamocki w Krakowie, J. Dąbkowski w Susze, An. Loeger i Al. Zazula we Lwowie; w etacie trzecim H. Seltinan, T. Tokarski w Krakowie, K. Morański w Nowym Sączu, Al. Podgórski, Ig. Szostakiewicz, M. Kirschner we Lwowie, W Wiśniowski w Stanisławowie; w etacie czwartym F. Wojtowicz w Trzcianie, P. Paciorek w Tarnobrzegu, Aleksander Rogaliński, Er. Swidłowski, W. Krenzel, H. Uścieński, L. Schmidt i J. Ostrowski we Lwowie, M. Holzer w Zagórzu, J. Jankowski w Szczawnie, W. Kuśnierz w Kołomyi, Iz. Tolczes i M. Wolański w Brodach, M. Szlafy w Mszanie, J. Popiel w Chryplinie, Ad. Schubert w Korościatynie, Ed. Lityński w Suczawie, J. Lewicki w Mokrem, W. Bełkowski i S. Kaszuba w Stryju, W Seferowicz w Tarnopolu, K. Jung w Przemyślu, B. Chodkiewicz; w etacie piątym L. Dubsky, L. Taub, D. Krzepowski i K. Czaprański we Lwowie, W. Pieterkiewicz w M. Szumberku, M. Mikocki, Ad. Chulawski, Em. Urbanowski; do klasy dziesiątej o płacy 800 zł.; w etacie drugim Ad. Marek w Tarnopolu, B. Nagel w Stryju, J. Zajączkowski we Lwowie: w etacie trzecim T. Hordyński w Lińcu, Al. Modes w Rzeszowie; w etacie czwartym K. Lewiński, J. Otto i L. Wątróbski w Rzeszowie, S. Przylibski w Jarosławiu, K. Okniński w Gorlicach, J. Rogowski w Tarnowie, M. Czechowicz w Susze, L. Skawiński w Ptaszkowie, M. Kvanduk w Horyńcu. B. Jagusiński w Korczowie, J. Tesseyre w Tarnopolu, S. Bohus i J. Michałka w Przemyślu, J. Krzysztofowicz w Żużlu, J. Zucker, S. Meliński, J. Kuttig, F. Wegscheider, M. Rosenberg, T. Rawski, F. Ellinger i T. Skrzyszowski we Lwowie, Aj. Dorf w Jeziernic, L. Pikor w Zadwórzu. S. Kuncewicz w Dżurynie, R. Czarnożyński w Stanisławowie, An. Stawarski w Stryju; w etacie piątym Z. Guzek i L. Hepter w Krakowie, W. Szczudłowski, W. Postępski i R. Masłowski we Lwowie; o płacy 700 zł. w etacie trzecim Ad. Loewbeer we Lwowie, J. Katz w Stryju: w etacie czwartym K. Kruczkowski w Radymnie, L. Maślanka w Jarosławiu, S. Stączek i H. Trzemeski w Stróżu, J. Szerląg w Jaśle, C. Ciepanowski w Łańcucie, M. Peter w Podwołoczyskach, A. Lewicki we Lwowie, Darm w Sądowej Wiszni, Ad. Porecki w Stryju, D. Teliczka w Stanisławowie, B. Begejowicz w Hatnie, B. Kałmucki w Suczawie, B. Korytyński w Husiatynie; w etacie piątym J. Mokrzycki i Ad. Błotnicki we Lwowie; w etacie szóstym J. Dziubandowski w Krakowie; o płacy 600 zł. w etacie trzecim F. Prachtl w Przemyślu, J, Mayer we Lwowie, S. Dekański w Stryju: w etacie czwartym K. Łabęcki w Słotwinie, Eug. Hawryszo w Radymnie, P. Kinda w Kamionce, F. Gernand w Wieliczce. J. Roemer i M. Muehlbauer w Jarosławiu. W. Swierzyński w Sędziszowie, J. Twardowski w Przeworsku, F. Jarosz w Haliczu, Iz. Zimeies w Drohobyczu, L. Suesseles w Ławocznie, M. Kozłowski w Mikołajowie, Al. Dolnicki w Podwołoczyskach, R. Tomeczek w Przemyślu, M. Gąsiorowski we Lwowie, Ed. Bieroński w Rawie Ruskiej, J. Wróbel w Bilczuwolicy, M. Bietkowski w Buczaczu; w etacie piątym K. Grzywieński w Stanisławowie; w etacie szóstym J. Marciszewski w Nowym Sączu, J. Borys w Stanisławowie, J. Ertel w Zagórzu: o płacy 500 zł. w etacie drugim G. Bertig w Jarosławiu: w etacie czwartym K. Starczewski w Tullnie, P. Nowakowski, S. Braun i M. Smutny we Lwowie, H. Stephan w Zborowie, J. Terlecki w Haliczu, W. Kulik w Ustrzykach, An. Stec w Hatnie, J. Dudryk w Mszanie, Ed. Szafrański w Posadzie Chyrowskiej, M. Pollak w Ciężowie, Ig. Ptaszek w Bóbrce, J. Sikora w Dobrosinie, F. Rudnicki w Monasterzyskach, Ig. Słonczyński w Starem Siole, R. Hoszowski w Niżniowie, J. Mayer w Stanisławowie, S. Klecz[...]ki w Rodatyczach; w etacie [...]ym R. Brandowski. [...] Vogelfinger we Lwowie, [w] etacie szóstym L. Olszanecki, Jiesinszki w Stanisławowie, R. Płonka, Ad. Kołodziejski w [...]adeu, J. Stwora i Boryczko [...] w Podgórzu, J. Gościecki w Stryju. T. Torosiewicz, Sz. Zawadzki, W. Paluch we Lwowie: aspirantami mianowani Os. Lipp, J. Kantemir, J. Senyszyn, T. Skwirczyński, W. Chrzanowski, Cz. Nowosielski, Ig. Ślaski, C. Zbudowski, W. Kwiatkowski, J. Chomiński, W. Mucha, M. Mrozowski.

Dobry uczynek. P. Józef Iwanicki, właściciel składu maszyn do szycia we Lwowie, ofiarował przed dwoma laty na gwiazdkę za bezcen bardzo dobrą maszynę nożną Singera na ręce towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Brodach, dla rodziny, z sześciu osób złożonej, pozostającej w nędzy bez żadnego utrzymania, przeznaczając jeszcze z własnej chęci 1 zł. na transport kolejowy i zaopatrzywszy takową w znaczny zapas nici. Na prośbę towarzystwa ofiarował znowu w tym roku z wielkim opustem również nożną maszynę Singera pod bardzo przystępnemi warunkami, za co mu uboga rodzina, jako też i towarzystwo św. Wincentego à Paulo słowem „Bóg zapłać" dziękują.

„Żydowscy radykaliści". Pod powyższym tytułem okazała się jako odbitka z *Gaz. Narod.* broszura posła Teofila Merunowicza, która dotyka jednej z najżywotniejszych spraw dla naszego społeczeństwa. Nie w każdym kierunku można się bez zastrzeżeń godzić z panem Merunowiczem, praca jednak jego należy do rzędu tych, które dla zajmujących się sprawami krajowemi, są bardzo pożądane. Dodajmy, że czyta się ona nader łatwo, posiadając wszelkie zalety pióra p. M. Rozprawa ta wywoła niewątpliwie żywe zainteresowanie, a i ze strony żydowskiej nie zostanie zapewne bez odpowiedzi.

Ze sfer notarjalnych. P. Władysław Zawadzki, notarjusz w Husiatynie, przeniósł się z dniem 1. b. m. do Czortkowa.

Prezentę na opróżnione grecko-katolickie probostwo w Humieńcu, w powiecie samborskim, otrzymał ksiądz Jan Szemerdiak.

Na premjum artystyczne za rok ubiegły dla akcjonarjuszów lwowskiego zjednoczonego towarzystwa sztuk pięknych przeznaczono reprodukcje z obrazu „Wywłaszczenie", nagrodzonego medalem na międzynarodowej wystawie sztuki w Paryżu. Premję odbierać mogą członkowie w kancelarji wystawy obrazów, gdzie też są już do nabycia nowe akcje (bilety tegoroczne) po cenie 5 zł. 10 ct. Właściciel takiej akcji ma prawo do bezpłatnego wstępu dla siebie i najbliższej rodziny, na wystawy we Lwowie, Krakowie i Poznaniu; otrzymuje premję wydawaną nakładem towarzystwa, a nadto bierze udział w rozlosowaniu oryginalnych prac naszych artystów, zakupywanych rocznie przez towarzystwo za sumę 11.000 zł.

Wypadek. Wczoraj rano około godziny 11. najechał wóz, naładowany węglem na, robotnika, przechodzącego ulicą Karola Ludwika pod gmachem towarzystwa kredytowego ziemskiego. Nieszczęśliwemu człowiekowi, Wasylowi Ciemce, przeszły koła ciężkiego wozu po obu nogach, tak, iż zachodzi obawa, że mu je obie trzeba będzie odjąć. Nieostrożnego woźnicę Józefa Peszka, pociągnięto natychmiast do odpowiedzialności..

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była — 17·1°C., najwyższa — 12·1°C., najniższa — 22·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku wschodni, o średniej prędkości 3 m/sek; średnia temperatura doby pozostanie około — 17°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

Napad. Strażnika akcyzowego, Jana Kordasiewicza, pełniącego służbę za rogatką Stryjską obok budki kolejowej nr. 5, napadła onegdaj w nocy banda, składająca się z 6, lub 7 mężczyzn, znieważając go czynnie bez wszelkiego powodu. Mimo, że Kordasiewicz zrazu stawił opór, a nawet robiąc użytek z broni siecznej, zranił jednego z napastników, poturbowali go i wlekli za sobą znaczną przestrzeń, okładając go razami po głowie. Policja jest już na tropie sprawców.

Szczególne! Dnia 9. grudnia 1893 nadano w urzędzie pocztowym w Glińsku koło Żółkwi przekazem pocztowym kwotę 18 zł. do Lwowa, której to kwoty adresat po dzień dzisiejszy nie otrzymał. Według zasiągniętych informacyj w tutejszym urzędzie, nadane w Glińsku pieniądze, wpłynęły 10. grudnia 1893 do tutejszego urzędu pocztowego, który jednak przekaz zwrócił urzędowi nadawczemu do należytego ostemplowania. Co stało się dalej z przekazem i pieniądzmi, nie wiadomo, gdyż adresat, otrzymawszy listownie wiadomość o wysłanej kwocie wraz z recepisem nadawczym, a nie otrzymawszy pieniędzy, reklamował osobiście posyłkę w tutejszym urzędzie jeszcze 17. grudnia z. r., lecz bezskutecznie, wniósł zażalenie pisemne do tutejszej dyrekcji 22. grudnia, ale nie otrzymał odpowiedzi pomimo, że 29. grudnia z. r. osobiście się zgłaszał. Do obecnej chwili więc nie ma śladu przesyłki, chociaż i nadawca w Glińsku w tamtejszym urzędzie posyłkę ponownie reklamował.

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach:

1. W Lackiem (w pow. tłumackim) pod zarządem p. Kazimierza Jełowickiego — książek 86; 2. w Rakszawie (w pow. łańcuckim), pod zarz. p. Stanisława Aneżyca, dyrektora szkoły sukienniczej — dziełek 77; 3. w Janowie (pod Trembowlą), pod zarządem p. Konstantego Rybaczewskiego, dyrektora szkoły — dziełek 84: 4. w Mogielnicy (w powiecie trembowelskim). pod zarz. p. Ignacego Krzyżanowskiego, dyrektora szkoły — dziełek 104.

Z dawniej założonych czytelń powiększono bibljoteczki w Rohatynie, Lackiej Woli i Wrocance.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych rozpoczną się przed komisją egzaminacyjną we Lwowie dnia 19. lutego br. Podania, należycie ostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnosić do dyrekcji komisji egzaminacyjnej (ulica Skarbkowska nr. 39), za pośrednictwem odnośnej rady szkolnej okręgowej, najdalej po dzień 31. stycznia 1894.

Na rzecz fund. im. Kościuszki wybrano z puszek w prezydj. magistratu następujące kwoty: Garfunkel zł. 2·58, Cukiernia Kruszyńskiego 5·75½, Mleczarnia Lityńskiego 1·71, Handel Urderki 4·52, Dr. Bliziński 1·68, Jan Cirok 3·62, Bank krajowy 8·02½, Gostyńska 4·53, Mikołaj Ludwig 6·16½, Dwie puszki z cukierni Wierzbickiego 13·55, Dwie puszki z handlu Bayera 9·36, Dwie puszki z rzeźni miejskiej 15·40½, Dwie puszki z prezydjum magistratu 24·62, Dwie puszki z komisarjatu dzielnicy II. 12·82. Powyższe kwoty umieszczono na książeczkę galic. Kasy oszczędności.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego. Czytelnia akademicka w Krakowie nosi się z piękną myślą urządzenia publicznego wieczorku na cześć Słowackiego. Dochód obrócony na sprowadzenie zwłok wielkiego poety. Myśl ta, sama z siebie wzniosła, zyska niezawodnie szerokie uznanie wśród naszego społeczeństwa i poparcie całego kraju. Piękny przykład zachodów młodzieży akademickiej około sprowadzenia zwłok Mickiewicza, uwieńczony pomyślnym skutkiem, daje rękojmię, że i teraźniejsze jej starania...

Dyfterja w gimnazjum Franciszka Józefa. P. protomedyk Merunowicz zwidził w tych dniach gimnazjum Franciszka Józefa w celu przekonania się o przeprowadzeniu desinfekcji w klasie IV. i polecił też przenieść tymczasowo klasę IV. do sali fizykalnej, a klasa, w której zaszły wypadki dyfterji, zostanie jeszcze raz mytą, bieloną i zamkniętą. Przy tej sposobności zaznaczamy, że byłoby pożądanem, ażeby, z powodu panującej w tym sezonie influenzy i chorób gardła, pozwoliła Rada szkol. kraj uczniom tego gimnazjum gr.-kat. obrządku słuchania nabożeństwa w auli gimnazjalnej. Cerkiew, t. zw. wołoska, do której zmuszone są chodzić dzieci gr.-kat. obrządku, słynie z szalonych przeciągów i okropnego zimna — posadzka kamienna i brak ławek przyczyniają się niemało do sprowadzenia rozmaitych chorób organów oddechowych i żołądkowych — a wiadome są przypadki „gościa ostrego" u studentów gr. obrz.

Gdyby jeszcze katecheta odprawił krótką mszę studencką — ale gdzietam!

Kto temu nie wierzy, to niech w czasie silnych mrozów pofatygować się raczy do tej cerkwi, a niezawodnie nabierze innego przekonania. Nawet w czasie niebywałych mrozów zeszłorocznych nie zwolniono biednych studentów od odwidzania cerkwi. Zapytywaliśmy, dlaczego nabożeństwo gr.-kat. nie odbywa się w auli na przemian z łacińskiem? na to otrzymaliśmy odpowiedź, że nie ma przyborów do mszy św.! Jeżeli więc tylko rozchodzi się o fundusze na sprawienie ornatu, to możeby można zrobić składkę, a dzieci uchronić od tylu chorób, powstających z przeziębienia. (*a*)

Wyrębywanie lodu na Wiśle. Magistrat krak. ze względów sanitarnych, zabronił wyrębywania lodu na Wiśle, począwszy od ujścia kanału zwierzynieckiej rzeźni, aż do kanału rzeźni miejskiej w Grzegórzkach. Na przestrzeni tej lód wszędzie zanieczyszczony jest różnemi odpadkami i częściami organicznemi z powodu ujścia kanałów i nieczystości z całego miasta; używanie tak zanieczyszczonego lodu może spowodować bardzo szkodliwe skutki pod względem sanitarnym, dlatego miejski urząd zdrowia takiego zarządzenia i zabronienia wyrębywania lodu na rzeczonej przestrzeni oddawna się domagał.

Rusyfikacja w Warszawie. Rosjanie roztaczają szczególniejszą opiekę w Warszawie nad dziećmi z małżeństw mięszanych, aby nie „zaraziły się" polonizmem i wzrastały w duchu prawosławia i russycyzmu. Rozmaite kluby i „*krużki*" służą temu celowi. Obecnie zaś otwarto w Warszawie, przy ulicy Mokotowskiej l. 51, szkołę froeblowską, przeznaczoną dla dzieci rosyjskich, a głównie dla dzieci, pochodzących z małżeństw mięszanych. *Warszawskij Dniewnik*, podając wiadomość o otwarciu szkoły, nie ukrywa wcale jej rusyfikatorskiego zadania: pisze bowiem wprost:

„Przychodząc z pomocą wszystkim rodzicom w ogóle, szkoła odda niemałe usługi sprawie rosyjskiej w tutejszym kraju, ponieważ da sposobność dzieciom z małżeństw mięszanych do nauczenia się nieskażonego języka rosyjskiego i pozwoli im wzrastać i wychowywać się pośród dzieci rosyjskich, pod kierunkiem i opieką rosyjskiej nauczycielki i wychowawczyni. Spodziewać się można, że pod doświadczonym kierunkiem pani Linniczenko szkoła rozwijać się będzie pomyślnie i przyniesie pożądane owoce."

Z Moskwy piszą do *Kurjera Warsz.*: „Dnia 19. grudnia odbyło się tu nabożeństwo żałobne za śp. Jana Matejkę w kościele św. Piotra i Pawła nadzwyczaj uroczyście, wobec licznie zgromadzonej publiczności. Kościół był cały wybity kirem, na środku wznosił się wspaniały katafalk, udekorowany żywemi kwiatami i palmami. Nabożeństwo żałobne, tj. egzekwie i wigilje, odbywały się w asystencji czterech księży z towarzyszeniem chóru śpiewaków, którzy w czasie wigilij śpiewali mszę Moniuszki; solowe zaś ustępy tej mszy odśpiewała znana tu z pięknego głosu swego amatorka, pani Lednicka, żona adwokata. Po nabożeństwie ks. dziekan Otten wstąpił na kazalnicę i podnosił religijną gorliwość nieboszczyka. Ogłoszenia o tem nabożeństwie przez trzy dni z rzędu znajdowały się we wszystkich dziennikach miejscowych."

Strejk orkiestry teatralnej w Pradze. Członkowie orkiestry „*Narodnego Divadla*" w Pradze wnieśli do konsorcjum właścicieli tego teatru petycję o polepszenie doli. Ponieważ jednak życzeniom ich nie w zupełności uczyniono zadość, orkiestra urządziła zmowę, skutkiem czego przedstawienie „*Prodanej Nevesty*" Smetany w dniu Nowego Roku nie przyszło do skutku. Zastąpiono je „Jednastem przykazaniem" Schamberga.

Usiłowane otrucie cara. Z Petersburga otrzymał szepsowski *Wien. Tagblatt* następującą wiadomość: W zeszłym tygodniu odbył się u cara objad na cześć kawalera orderu św. Jerzego. Gdy wniesiono ryby, polecił car część dania zanieść do mikołajewskiego instytutu sierót po zmarłych kawalerach wymienionego orderu. Uczyniono to w istocie. W kilka dni później zachorowało 160 sierót owego zakładu. Pokazało się, że ryby były posypane arszenikiem. Także car tylko zachorował, jakkolwiek tają to oficjalnie, przedstawiając rzecz całą, bądź to jako niewinną pomyłkę lekarza, bądź też twierdząc, że w zakładzie sierót wybuchła cholera.

Nagroda z przeszkodami. W Berlinie ogólną sensację wywołał fakt, że cesarz odmówił swej zastrzeżonej statutami aprobaty, wyrokowi komisji, która t. zw. „nagrodę Szylera", w wysokości 3.000 marek w złocie i medalu złotego wartości 300 marek, przyznała poecie Ludwikowi Fulda, za jego poemat legendowy „Talizman".

Cyganie węgierscy, których żarliwym — jak wiadomo — protektorem jest arcyks. Józef, złożyli mu wraz z życzeniami dnia 24. z. m. kilka kunsztownie haftowanych jedwabnych chustek. Wykonanie tego daru zajęło im 3 miesiące czasu.

Otruł się kontrolor austrj. kasy oszczędności w Wiedniu, Zygmunt Beck, a to za pomocą sinku potasu. Cierpiał on na melancholję, połączoną z obłędem prześladowczym i w tem tkwi — zdaje się — przyczyna rozpaczliwego kroku.

Zbankrutowała jedna z wielkich bankowych firm włoskich: „Corchi i Berardi" w Ludo. Szef domu, bankier Corchi, został aresztowany w chwili właśnie, gdy zamierzał zbiedz. Wytoczono mu skargę o fałszywą krydę.

Z wystawy kolumbijskiej przybyła już do Wiednia nowość: fotograf automatyczny. Przedsiębiorcy urządzili pięć aparatów przy Kolovratring. Manipulacja całkiem prosta: wrzuca się do szpary trzy sztuki po 20 groszy, potem się siada. Aparat dzwoni na znak, że zaczyna pracę; siedzący przybiera minę: za kilka sekund drugi dzwonek, że zdjęcie skończone. Płytę zanurza zegar automatyczny w pięciu płynach po kolei (to sekret wynalzców) i wyrzuca gotową fotografję. Przedsiębiorcy liczą na to, że na każdym balu tańczące pary będą się odbijać, zamyślają też urządzić akcyjne towarzystwo i wielką fabrykę tych aparatów. *A'l rigth*, bo to nie blaga, ale szczera prawda, fotografje są wcale dobre.

Zawalenie się skrzydła w budynku szpitalnym [...] w Hiszpanji, wydarzyło się w tych dniach. Wypadek ten spowodował zagrzebanie przeszło sześćdziesięciu kalek. Z gruzów zdołano wydobyć pięć osób ciężko rannych, dwadzieścia lżej rannych, zaś trzydzieści parę osób kontuzjonowanych.

Niebywałe nadużycie odkryto w administracji poczt paryskich. Pięciu urzędników biura, położonego przy ulicy Marselier, na placu Ventadour, znalazło niezwykły sposób powiększania pensji swej, to jest dopuszczało się nadużycia, wynoszącego około dwadzieści franków dziennie na osobę. Oto jak się rzecz miała: Urzędnicy ci, wyznaczeni do przyjmowania listów rekomendowanych, posiłkowali się przy zafrankowaniu listu starą marką, kupioną gdzieś za bezcen. Ponieważ markę ową zacierali natychmiast, nikt nie mógł spostrzedz podstępu ich i oszustwa. Ponieważ listy, składane w biurze tem, ważyły nieraz bardzo wiele i wymagały zafrankowania markami od jeden do pięciu franków, można mieć wyobrażenie o znacznym rozmiarze zysków, jakie owi urzędnicy otrzymywali. Nadużycia podobne trwały w ciągu dwóch lat. Urzędnik z biura centralnego, mając sobie poruczone zastępstwo w biurze przy placu Ventadour, stwierdził podstęp kolegów i doniósł o nim zwierzchności. Przeprowadzono natychmiast staranne śledztwo, które odkryło przewinienie pięciu urzędników; ci zawieszeni w czynnościach swych w ciągu toczącego się śledztwa, zostali usunięci ostatecznie. Straty, jakie skarb poniósł tą drogą, dochodzą do 60.000 franków.

Głębokość mórz i wysokość gór. Rzeczą ciekawą jest, iż największa głębokość mórz odpowiada największym wysokościom gór. Według ostatnich zgłębień dna morskiego, dokonanych przez p. Supan w r. 1890, Atlantyk północny pod 19 stopniem półn. szerokości i 66 stopniem długości zachodniej ma 8341 metrów głębi; Atlantyk południowy pod 0° południ. szerokości i 18° długości zachod. ma 7370 m. głębi: morze Północne 800 m.; Bałtyckie 427 m., Śródziemne 4400 m. przy 35° półn. szerokości i 21° zach. długości; ocean Indyjski 6205 m.; ocean Spokojny północny 8248 m. przy 17° i 172°; morze Behrynga 3926 m.; morze Chińskie 4298 m.; ocean Lodowaty północny przy 78° półn. szerokości i 2° zach. długości ma 4846 m.: ocean Lodowaty południowy przy 62° i 95° ma 3612 m. Najgłębsze morza są zatem: ocean Spokojny północny i południowy i Atlantyk północny i południowy. Największa głębia mierzy 8341 m., co odpowiada najwyższemu na świecie szczytowi górskiemu Gaurisan-Kar (w Himalajach), mierzącemu 8840 m.

Wystawa kotów otwartą została w tych dniach w Brukseli. Jestto już druga z rzędu tego rodzaju wystawa, urządzona przez miejscowy „Cat-Club." Tym razem starano się zebrać przedewszystkiem jak najrzadsze okazy, a wśród nich wyróżnia się pięć kotów sjamskich z czarnemi uszami i łapkami; trzy koty z wyspy Man (Islandja), z tych jeden „szyldkretowej" maści; wreszcie kilka dzikich kotów i ośm sztuk niebieskich kotów syberyjskich. Co do ilości, imponuje przedewszystkiem kolekcja kotów rasy Angora, wśród których są okazy, odznaczające się zadziwiająco długim włosem. Pomiędzy osobliwościami figurują też dwa zwykłe koty domowe, z których jeden waży 18, drugi zaś 15 kilogramów. Na uroczystości otwarcia tej wystawy, jak łatwo się domyślić, szczególniej licznie reprezentowane były damy. Uroczystość zakłócona została drobnym wypadkiem, który jednak wywołał wielki popłoch. Oto jeden z kotów, wystraszony wielką liczbą cisnących się dokoła klatki widzów, wyrwał się z niej i skoczył na otwarte okno. Rozszalałe zwierzę udało się jednak niebawem ułaskawić i sprowadzić z powrotem do klatki, zanim pomyślało o dalszej ucieczce.

Bal dziennikarski. W sali ratuszowej odbył wczoraj wieczorem pod przewodnictwem hr. Jerzego Borkowskiego posiedzenie komitet ściślejszy. Na wstępie zawiadomił przewodniczący, iż zaproszenie na honorowych prezesów komitetu obszerniejszego przyjeli: marszałek krajowy ks. Sanguszko, prezydent miasta p. Mochnacki wiceprezydent dr. Marchwicki, poseł p. August Gorayski, prezes Koła literackiego dr. Kubala, hr. Wojciech Dzieduszycki, poeta dr. Asnyk i prezes Tow. dziennikarzy poseł p. Teofil Merunowicz.

Następnie mianowano referentów wybranych na poprzedniem posiedzeniu komisyj gospodarczej, dekoracyjnej, gastronomicznej, kostjumowej, ruchu i komisji dla zaproszeń. Referenci ci są odpowiedzialnymi za należące do nich czynności. Następnie przeprowadzono długą dyskusję nad porządkami tańców. Uchwalono zrobić paniom nader miłą niespodziankę... gdyż — jak już obecnie możemy powiedzieć — porządki tańców będą prześliczne i zupełnie oryginalne. Zastanawiano się również nad dekoracją sal balowych. Dekoracja kierują najwybitniejsi nasi artyści-malarze. To chyba wystarczy za wszelką reklamę. O innych uchwałach dowiedzą się czytelnicy nasi niedługo...

Z Politechniki. Rektor Politechniki, dr. Placyd Dziwiński, wyjechał dziś pospiesznym pociągiem na zjazd rektorów austrjackich szkół politechnicznych do Wiednia.

Przedmiotem obrad owego zjazdu — jak się dowiadujemy — ma być sprawa uregulowania płac profesorskich na politechnikach austrjackich, sprawa głosu wirylnego rektorów na sejmach krajowych i sprawa odznak dla rektorów i dziekanów szkół politechnicznych.

Mamy nadzieję, że rektor Dziwiński poruszy przy tej sposobności w ministerstwie oświaty kwestję wydziału handlowego na Politechnice we Lwowie.

Noworoczne przyjęcie odbyło się wczoraj w południe w domu mecenasów braci Henryka i Tadeusza Szydłowskich. W salonach państwa Tadeuszów Szydłowskich zgromadziło się na tem przyjęciu kilkadziesiąt osób ze świata literackiego, artystycznego i prawniczego. Dzięki serdecznej gościnności gospodarstwa, zebranie to przyjęło wkrótce charakter ożywionej niezwykle zabawy. Wśród licznych toastów, z których naturalnie pierwsze poświecone były gospodyni i obu gospodarzom, podnieść należy zdrowia, wznoszone przez artystów teatru hrabiego Skarbka. Zaznaczano w nich z naciskiem serdeczny i miły stosunek, jaki obecnie zapanował między dyrekcją teatru a artystami.

Piękny dzień zimowy mieliśmy wczoraj. W południe wskazywał termometr — 9° R., zaś wieczorem 14 R. Chociaż sanna nie jest jeszcze bardzo dobra, gdyż śniegu niewiele, na ulicach pojawiły się sanki, które publiczność formalnie rozchwytuje.

Kronika brukowa. Aresztowano wczoraj Emila Dąbrowskiego za kradzież, popełnioną z wozu, stojącego na placu Gołuchowskich. Kradzież popełnił Dąbrowski w towarzystwie jakiegoś drugiego rzezimieszka, który umknął.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie 4. po południu odebrał sobie życie przez zażycie kwasu karbolowego, Stanisław Bałborzyński, kierownik szkoły ludowej w Jaryczowie Nowym, liczący lat 50, żonaty, ojciec jednego dziecka. Powodem rozpaczliwego czynu miało być wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego denatowi z powodu zatargów z podwładnemi organami. Zawezwany ze stacji ratunkowej lekarz dr. Rosenbusch, mógł tylko skonstatować śmierć. Nieszczęśliwy mieszkał u swojego szwagra przy ulicy Grodeckiej pod l. 55, gdzie też popełnił samobójstwo.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W kasynie brodzkiem postanowiono *Czasu* krakowskiego dla kasyna dalej nie prenumerować, ale za to zatrzymano *Neue freie Presse* — świadczy to najlepiej, jaki duch przeważa między członkami kasyna. Wobec takiego prądu nie ma tam miejsca dla księdza katolickiego i dlatego z kasyna się wypisałem. — A podaję powód mojego wystąpienia do publicznej wiadomości, bo może to na pogląd większości kasynowej korzystnie oddziała. Brody 1. stycznia 1894. Z szacunkiem *ks. Andrzej Świsierski*, proboszcz łac.

Składki. Zamiast życzeń noworocznych. Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki złożył p. Stanisław Świeżawski 1 zł.

Na ubogich p. Richter 1 zł.

Na weteranów z roku 1830/31 nadesłali pp. T. Kuszkowski ze Złoczowa 2 zł. — Dr. Glogier Stanisław z Tarnopola 3 zł.

Na przytulisko św. Józefa pp. Józefowie Jędrzejowicze z Litiatyna 5 zł.

Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki p. Karol Mencel z Niskoły 2 zł.

Na rzecz restauracji kościoła OO. Bernardynów w Leżajsku łaskawie w dalszym ciągu złożyli:

WP. Natalia Dąbczańska ze Lwowa 10 zł. — Tekla Dziurzyńska z Żołyni 50 zł. — M. Kunaszowski z Suki 5 zł. — Marja hr. Fredro ze Lwowa 2 zł. — Ks. Borowiecki 2 zł. — R. Trzecieska 2 zł. — Józef Miliński 5 zł. — Dr. Alfred Bubs 2 zł. — P. Treter 10 zł. — Hr. Mniszech ze Lwowa 12 zł. — N. N. ze Lwowa, o zdrowie dla serca najdroższych Grzegorza, Jadwigi i Zofji 5 zł. — Jadwiga Dyduszyńska z Sambora 4 zł. — Nep. Hornowa 3 zł. — Stanisław Przybyłowski 2 zł. — Stanisław Łodyński z Nahorzec 5 zł. — Władysław Malinowski z Łudynowiec 5 zł. — Olimpia z M. 2 zł. — Franciszkowie Piechowscy z Czernichowa 2 zł. — Z Godebskich Emilia Kunaszowska 2 zł. — Marjan Niewiadomski 5 zł. — P. Pragłowska z Komorowic, o zdrowie męża, dzieci i opiekę całej rodziny 1 zł. — Karol Negrusz z Sambora 5 zł. — H. Z. z Korzennej 2 zł. — Krasnopolski 1 zł. — Józefa Bogdanowicz, polecając siebie i dziatki opiece M. Boskiej 5 zł. — N. N. z Makuniowa 1 zł. — Aniela Terlecka z Ożańska, o zaradzenie w ważnej potrzebie 4 zł. — H. Z. z Łopuszanki 50 ct. — Fr. Molecki z Krakowa 1 zł. 30 ct. — Józef Kania 1 zł. — Jan Capiński 2 zł. — Zbigniew Horodyński ze Zbydniowa 5 zł. — Jan Zatorski z Myczkowa 5 zł. — Teofil Łucki z Melna od siebie i od służby 11 zł. — Wład. i Julia Markwiczyńscy z Podgórza 10 zł. — M. P. na intencję osoby ciężko chorej 5 zł. — Michał Struga 1 zł. 50 ct. — Piotr Pieniążek, Anna Makary, M. Wysocka, N. N. z Jodłowej, O. Douhot, Helena Madejska, Wład. Bieniedzki, Bogun. Stan. Kwiatkowska, Ewa Straszewska, Józefa Manaczyńska, Anna Potoczek, Aniela Gaberek po 1 zł. (D. c. n.).

Z Kasyna miejskiego. W sobotę dnia 6. b. m. wieczór z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczór. — Lista będzie otwartą we czwartek dnia 4. o. m., o godz. 5. popołudniu. Dla panów strój balowy.

W Czytelni katolickiej odbędzie się w czwartek dnia 4. stycznia zwykłe zebranie tygodniowe; na porządku dziennym pogadanka ks. Zygm. Gorazdowskiego „O bractwach kościelnych".

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we czwartek „Faust", wielka opera w 5. aktach Karola Gounod'a. Trzeci gościnny występ panny Elwiry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie i występ pp.: Aleksandra Myszugi, Gabrjela Górskiego i Henryka Kowalskiego; jutro w piątek po raz drugi „Urocze oczy", komedja w 4. aktach Zygmunta Sarneckiego.

Dziś we czwartek „Faust" — opera Gounoda. Trzeci gościnny występ panny Elwiry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie.

Pani Antonina Kwiecińska dawna ulubienica lwowskiej publiczności, z dniem dzisiejszym powróciła na naszą scenę, a w przyszłym tygodniu wystąpi po raz pierwszy w „Korneliuszu Vosie". Opóźnienie to nastąpiło jedynie wskutek słabości artystki, która przeziębiwszy się w Stanisławowie, chorą była na influenzę, a lekarze zalecili jej przez pewien czas wstrzymać się do grania.

„Małego Światka" nr. 2. z dnia 1. stycznia r. b. wyszedł i zawiera: „Noworoczny dzwon", wiersz; napisała St. Kossowska. — „Spełniło się", powieść, osnuta na tle czasów Kościuszkowskich, przez autorkę „Powrotu do gniazda"". — „Osada bobrów" (podpatrzone w lesie); napisała A. Lewicka. „Myśliwy", słowa Ignacego Nowickiego, melodja Fr. Barańskiego. — Rozmaitości. — Korespondencje redakcji. — W dodatku: *Światełko* i spis rzeczy, zawartych w VI. roczniku *Małego Światka*.

„Przeglądu Emigracyjnego" nr. 1. wyszedł we Lwowie i zawiera; Słowo od redakcji. Większa Polska (kulturny związek wszystkich społeczeństw polskich) nap. W. Ungar. Jeszcze połowiczność, nap. Al. Lisiewicz — Polska kolonizacja zamorska (głos znakomitego znawcy spraw kolonizacyjnych). Kolonizacja zamorska w północnej Ameryce, nap. St. Kłobukowski. Korespondencje (Kurytyba). Wiadomości z Francji, nap. J. Malinowski. Rozmaitości. Zapiski literackie. Odpowiedzi od redakcji. Odezwa. Od administracji. Ogłoszenia.

Pogadanki o podatkach w kółku rolniczem, napisał Franciszek Szymusik. — Lwów 1893 roku. Nakładem wydawnictwa dziełek ludowych. Cena 15 ct. Broszurką powyższą zamknęło „Wydawnictwo ludowe" dwunasty rocznik swej niezwykle pożytecznej działalności. Zwracając uwagę na tę nader przystępnie napisaną książeczkę, zawierającą wielką ilość praktycznych rad i wskazówek, według których lud wiejski postępować powinien, a zaopatrzoną ponadto kilkunastoma wzorami podań w sprawach podatkowych, spodziewamy się, że dojdzie ona tam, gdzie ze szczególniejszym pożytkiem odczytaną być może, to jest do rąk każdego naczelnika gminy, a nawet poszczególnych gospodarzy. Smutny to zaiste fakt, że wydawnictwo, mające od lat kilkunastu na celu oświatę ludu naszego, nie zyskało sobie dotychczas szczego poparcia ze strony ogółu społeczeństwa i utrzymuje się jedynie ofiarnością kilku zacnych obywateli. O zadaniu wydawnictwa poucza nas dostatecznie chociażby tylko przedmowa do ostatniej książeczki, gdzie redakcja zaznacza, że i nadal starać się będzie „oświecać umysły, utrwalać w świętej wierze ojców naszych, przywiązać do ziemi ojczystej, nauczyć ją kochać, na niej i dla niej pracować, a wreszcie ogrzać serca i ręce opadłe do ruchliwej pobudzić pracy". Dostatecznem świadectwem na poparcie tych słów są też wszystkie wydawnictwa dotychczasowe wzmiankowanego komitetu, wydawnictwa, rozchodzące się niestety dotychczas drogą prenumeraty w ilości 700 — 800 egzemplarzy, mimo nadzwyczajnej taniości, gdyż cały rocznik, obejmujący dwanaście tomików, kosztuje zaledwie 1 zł. w. a. Ilość prenumeratorów wydawnictwa świadczy najlepiej o apatji naszego społeczeństwa w pracy nad ludem, w której nie możemy się mierzyć chociażby tylko z Rusinami w Galicji, których „Obszczestwo Kaczkowskoho" rozsyła miesięcznie 10.000, a „Proświta" 6000 egzemplarzy poszczególnych broszurek. Od wniosków, jakie z porównania stosunków nasunąć by się mogły, wstrzymujemy się na razie, bo doprowadzić by one mogły do rozpaczliwych zaiste refleksyj o przyszłości całego narodu — przeciwnie, miejmy nadzieję, że z Nowym Rokiem zwrócą szersze kręgi swą baczniejszą uwagę na to, co się pisze i jak się pisze dla ludu, użyczając zarazem materjalnego poparcia usiłowaniom, które na to poparcie szczerze sobie zasłużyły.

Z Sofji donoszą nam, że młody poeta bułgarski p. Kiessjakow, który kształcił się przez kilka lat w Galicji, przetłumaczył na język bułgarski „Wiesława" i „Konrada Wallenroda". Tłumaczenie ma być podobno bardzo udatne. Z pod pióra p. Kiessjakowa wyszedł już przekład „Pana Tadeusza".

Gospodarstwo, przemysł i handel

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe (Oddział zbożowy i nasionowy). Lwów 3. stycznia 1894 roku. Dziś notujemy za 100 klgr. netto loco Lwów. Pszenica od 6·50 do 7·10, żyto od 5·10 do 5·90, jęczmień browarny od 5·— do 6·50, jęczmień pastewny od 5·— 5·25, owies od 5·50 do 6·—, groch od 6·— do 9·, bobik do 5·— do 5·60, rzepak od 11·75 do 12·50, kukurudza stara od 6·— do 6·40, kukurudza nowa od 5·— do 5·50, wyka od 6·— do 7·—, hreczka od 7·— do 7·70, koniczczerwony od 60.— do 69·—, konicz szwedzki od od 65·— do 75·—, konicz biały od 60·— do 75·—, chmiel za 56 klg. od —·— do —·—, siemię od —·— do —·—.

Sytuacja handlowa niezmiernie znaczne dowozy z Węgier mąki, pszenicy i żyta — utrudniają zbyt nawet na lepsze gatunki nasz.

Ciągnienie losów krakowskich. Główna wygrana 25.000 zł. padła na los nr. 54811, 2000 zł. na nr. 11570, po 600 zł. wygrały nr. 35126 42874 45959 62789 71985.

Ostatnie wiadomości.

Warszawskij Dniewnik, omawiając koalicję w parlamencie austrjackim, pisze między innemi: „Kombinacja Plener-Jaworski-Windischgrätz osnuta jest na tem, że dwie partje, polska i Hohenwarta, obiecały milczeć w kwestjach najbliżej je obchodzących, na korzyść trzeciej, która ma ręce rozwiązane, gdyż jej gwarantowano własność terytorjalną. (*Besitzstand*). Dwa słowiańskie żywioły usłużnie wiążą za ręce i nogi cały naród słowiański, aby Niemiec mógł mu poderznąć gardło, narzucając mu pod naciskiem stanu wyjątkowego protokoły wiedeńskie, które mają królestwo św. Wacława zmienić w rezerwoar dla fal austrjackiego i niemieckiego germanizmu. Słowem chorąży idei jagiellońskiej, p. Jaworski i przedstawiciel czeskiej tradycji państwowej, hr. Hohenwart, posadziwszy niemiecki trójlistek Plener-Bacquehem-Wurmbrandt na ministerjalne krzesła, wytężają wszystkie siły, aby ich utwierdzić na nich jak można najwygodniej. — I oto znowu widzimy Słowian, którzy idą na rękę Niemcom, dzięki tradycyjnej nieumiejętności łączenia się z sobą i działania wspólnie w interesie całego plemienia. Na kłamstwie i fałszach osnutą jest wychwalana przez Niemców austrjacka koalicja, a ponieważ każdy fałsz polityczny nosi w sobie zarodek upadku, to można śmiało powiedzieć, że wewnętrzne trójprzymierze niedługo istnieć będzie w Austrji. Ono nietylko nie wybawi Austrji od grożącej jej likwidacji, lecz przeciwnie, samo jej utworzenie świadczy o tej bystrości, z jaką dokonywa się w niej proces rozkładowy. Państwo to stoi nad brzegiem przepaści i dni jego są policzone."

Wystarczy przeczytać te elukubracje rosyjskiego półurzędowca, aby z samego ich tonu jadowitego dorozumieć się tendencji autora, a dodać zaś tutaj należy, że w tym tonie pisze bez przerwy cała urzędowa i nieurzędowa prasa rosyjska o Austrji i panujących w niej stosunkach. To rozmyślne bałamucenie opinji publicznej należy także do „środków" politycznych caratu.

Minister skarbu Plener ma się udać dziś do Budapesztu na konferencję z Wekerlem, (na której ma być roztrząsaną najpierw sprawa dalszej wspólnej akcji dla przeprowadzenia regulacji waluty, następnie zarządzenia względem ściągnięcia z obiegu części asygnat państwowych, a w końcu kwestja terminu, w którym ma się rozpocząć obowiązkowe liczenie według waluty koronowej.

Do *Polit. Corresp.* donoszą, iż w Paryżu śledzą z szczególnym interesem misji katolickiego biskupa tyraspolskiego Zerra, która ma na celu uchylenie pewnych nieporozumień między Rosją, a Watykanem. W dyplomatycznych kołach paryskich utrzymują, iż rząd francuski czyni usilne zabiegi celem polepszenia stosunku między Watykanem, a Petersburgiem. Stosunek ten, który był podobno szczególnie naprężony w sierpniu zeszłego roku, polepszył się nieco przynajmniej co do formy wskutek wymiany listów między papieżem, a carem. Co do istoty rzeczy, nie można jednak zaznaczyć żadnego postępu na drodze porozumienia między Watykanem, a rządem rosyjskim. Watykan obstawać ma przy swoich żądaniach co do pomyślniejszego położenia Kościoła katolickiego w Polsce, a w rządowych kołach francuskich wyrażają nadzieję, iż car zgodzi się na ustępstwa, które przynajmniej w części zadowolą życzenia papieża. — Do powyższego doniesienia dodajemy, że djecezja tyraspolska, która należy do najrozleglejszych na świecie, obejmuje całą niemal południową Rosję. Siedziba biskupa, Tyraspol jest lichą powiatową mieściną, natomiast właściwe centrum katolicyzmu stanowi Odessa. Znaczna większość ludności katolickiej djecezji tyraspolskiej jest pochodzenia polskiego i niższe duchowieństwo jest także po większej części polskie; ponieważ jednak w gubernji chersońskiej i ekaterynosławskiej znajdują się dość rozległe kolonje niemieckie, przeto rząd rosyjski wymagał zawsze, aby biskup tyraspolski był Niemcem. Wymaganie to nie pochodziło oczywiście z jakiejś pieczołowitości o dobro katolicyzmu, ale z niechęci dla żywiołu polskiego. Biskup Zerr jest więc tak samo Niemcem, jak jego poprzednicy i utrzymuje bardzo luźne stosunki z polskiem wyższem duchowieństwem. Fakt pojawienia się biskupa djecezji rosyjskiej w Rzymie, jest niewątpliwie wyjątkowym i znaczącym. Jakkolwiek ks. Zerr nigdy nie odznaczał się zbyteczną życzliwością dla naszej narodowości, to przecież możemy się spodziewać, że jako gorący katolik i zacny kapłan, przedstawi Ojcu świętemu rzeczywiste położenie polskiej katolickiej ludności pod rządem rosyjskim bez żadnych przemilczeń.

Stan choroby Hurki, według świeżych wiadomości, istotnie nie pozostawia już żadnej nadziei uleczenia. Cierpienia serca wzmogły się i choroba przybrała zwrot bardzo niepomyślny, przytem pojawiły się liczne objawy porażeń. Korespondent *Köln. Ztg.* zapewnia, iż w petersburgskich kołach politycznych uważają już za rzecz stanowczo wykluczoną, iżby Hurko mógł pozostać nadal na swem stanowisku i mówią o potrzebie wyznaczenia prowizorycznego zastępcy Hurki lub też mianowania na jego miejsce nowego jenerał-gubernatora warszawskiego.

Ten sam dziennik donosi, że dwór rosyjski w dniu 12. stycznia, t. j. w wigilję Nowego Roku według kalendarza rosyjskiego, przeniesie się z Gatczyny do Petersburga do Aniczkowskiego pałacu. Doniesienia o knowaniach nihilistycznych i wykryciu sprzysiężenia okazały się bezpodstawne, natomiast aresztowania w Moskwie, Kijowie i Warszawie okazują wzrost propagandy socjalistycznej w tych miastach, a nie ruchu nihilistyczno-rewolucyjnego.

Z okazji przyszłego wyboru prezydenta rzeczypospolitej, który nastąpić musi najpóźniej dnia 3. listopada 1894 r., na miesiąc przed końcem urzędowania Carnota, wykazuje dziennik *Rappel* zmiany, jakie zaszły w ciele wyborczem od dnia 3. grudnia 1887 r. Wówczas senat liczył, tak, jak i dziś, 300 członków, a izba, wybierana z listy, 584. Z tych 884 reprezentantów zasiada dziś w izbach tylko 365: 189 w senacie i 176 w izbie deputowanych. 157 z 189 senatorów piastowało już tę godność m kongresie wersalskim; 32 było dopiero deputowanymi. Z pomiędzy 176 deputowanych, 173 głosowało przy wyborze prezydenta w grudniu r. 1887; trzej: Leon Say, Naquet i Goblet, jako senatorowie. Nie wszyscy 365 znajdą się zapewne na kongresie w listopadzie 1894 r., gdyż pominąwszy już ofiary, które śmierć z pośród nich wybrać może, przy odnowieniu w trzeciej części senatu, które nastąpi dnia 7. stycznia, może 20 z nich, a może więcej z nich odpadnie, gdyż albo nie zostaną ponownie wybrani, albo wybrani być nie chcą, jak Canrobert, Bocher i inni.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 3. stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o wsparciu okolic, dotkniętych nieurodzajem.

Minister Madeyski wprowadzając w wykonanie nową ustawę o egzaminach prawniczych, w obszernem piśmie wzywa kolegja profesorskie by do końca lutego przedłożyły projekty szczegółowego planu nauk, rozumie się w granicach nowej ustawy.

Wiedeń 3. stycznia. Plener pod koniec sesji przybędzie na sejm czeski.

Wiedeń 3. stycznia. Konsorcjum bankowe, które przeprowadziło konwersję renty na czteroprocentową koronową, odniosło zysk około cztery i pół miljona, z czego 80 procent przypada na grupę Rotszyldowską, a 20 procent na inne banki.

Zysk zakładu kredytowego wyniesie okrągło pół miljona.

Rzym 3. stycznia. Z kilku gmin na Sycylji donoszą o dalszych ekscesach. Chłopi odmawiają płacenia podatków.

W Palermo dowodzący jenerał Morra wydał manifest do mieszkańców, w którym wzywa całe obywatelstwo do współdziałania w akcji pacyfikacyjnej.

W Pietraperzia rozruchy przybrały wczoraj straszne rozmiary. Tłum podpalił miasto z kilku stron.

Podobne sceny miały miejsce w Mazzara i Campobello. Wszędzie podpalano gmachy publiczne.

Rzym 3. stycznia. Najnowsze wiadomości z Sycylji brzmią zatrważająco. Rada ministerjalna uchwaliła energiczniejsze środki.

Jenerał Morra w raportach twierdzi, że więcej aniżeli połowa ludności znajduje się jawnie w buncie. W wielu miejscach tłum porozbijał więzienia i uwolnił więźniów.

Podczas rozruchów w Pietraperzia 5 osób zginęło.

Berlin 3. stycznia. Rząd zamyśla ograniczyć użycie dynamitu w górnictwie, a wogóle nie dawać go robotnikom do rąk.

Przed świętami kilku duchownych otrzymało listy z groźbą, że kościoły wysadzone będą w powietrze, wskutek tego policja strzegła wszystkich kościołów.

Paryż 3. stycznia. Znowu w Paryżu i na prowincji aresztowano cały szereg anarchistów.

Budapeszt 3. stycznia. Pomiędzy obu rządami toczą się rokowania co do wprowadzenia monopolu dynamitowego.

Belgrad 3. stycznia. Gabinet znajduje się znów wobec przesilenia. Svetomir Kolajevics z prawego skrzydła radykalistów ma objąć kierownictwo w gabinecie.

Sofja 3. stycznia. Książę przy zwykłym ceremoniale zagaił wczoraj sobranje.

Wiedeń 3. stycznia. Główna wygrana wiedeńskich losów komunalnych padła na serje 1041 numer 43; druga na serję 1300 numer 87; trzecia na serję 21 numer 25.

Główna wygrana losów Czerwonego Krzyża padła na serję 3941 numer 3; losów lublańskich na numer 70.959; dunajowych na numer 172.821, druga wygrana 19.925, trzecia 130.555, czwarta 104.218, piąta 28.712.

Wiedeń 3. stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy połudn. notowano: kredyty 350·12; węg. kredyty 419·25; anglosy —·—; laenderbanki 253·—; sztaebany 30·—; lombardy 107·50; elbethale 242·50; tytoniowe 19·50; alpiny 48·10; renta majowa 97·97; węg. złota 116·60; węg. koronowa 94·80; austr. koronowa 96·86; losy tureckie 54·80; uniony —·—.

Berlin 3. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität). Kredyty 216·25 (349·02); lombardy 48·10 (107·35); węg. renta złota 95·75 (116·89); ruble 217·25 (132·52).

Frankfurt 2. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 288·75 (350·82); lombardy 89·37 (107·35); renta węg. złota 96·10 (117·31); koronowa 97·05 (118·63).

Warszawa 3. stycznia. Tymczasowym komendantem wojsk okręgu warszawskiego mianowany jenerał piechoty Pawłow. Powrócił również z Krymu, na specjalne wezwanie, dyrektor kancelarji jenerał-gubernatora, Bożowskij, z Odessy warszawski gubernator Andrejew.

Wiedeń 3. stycznia. Rano dochodził mróz do 15. stopni.

Wiedeń 3. stycznia. Cesarz w towarzystwie wielkiego księcia toskańskiego i arcyksięcia Franciszka Salwatora udał się wczoraj do Murzstegu na trzydniowe łowy. W orszaku cesarza znajdują się: prezes gabinetu ks. Windischgrätz, ministrowie Krieghammer i Wurmbrand, tudzież najwyższy łowczy ks. Auersperg. Książę bawarski Leopold przyjedzie do Murzstegu dziś wieczorem.

Wiedeń 3. stycznia. W sejmie wniesioną została rezolucja, wzywająca rząd, by osoby których nie trafia żadne przewinienie, a u których idzie tylko o skonstatowanie przynależności, nie były tak długo, jak dotychczas, przytrzymywane w aresztach policyjnych.

Praga 3. stycznia. Wczorajsze posiedzenie sejmu musiał marszałek zamknąć, gdyż w sali było zaledwie kilkunastu posłów. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Praga 3. stycznia. *Hlas Naroda* donosi z Pilzna, że onegdajszej nocy znaleziono tam na ulicach wystosowane do żołnierzy druki socjalistyczne.

Grac 3. stycznia. Ks. Ludwik Battenberg, brat ś. p. ks. Aleksandra, objął opiekę nad dziećmi tegoż i temi dniami złoży przysięgę w tutejszym sądzie krajowym.

Budapeszt 3. stycznia. Opozycję przeciw rządowym projektom kościelno-politycznym zorganizował liberalny przedtem hr. Wład. Szapary.

Jak słychać, rządy austrjacki i węgierski traktują między sobą względem zaprowadzenia monopolu dynamitowego.

Linc 3. stycznia. *Linzer Volksblatt*, który dotychczas bardzo oziębie się zapatrywał na koalicję rządową, przemawia wobec otwarcia sejmu za tem, aby wszelkie kwestje polityczne na bok odłożono, i tym sposobem w sejmie myśl koalicyjną uwydatniono.

Petersburg 3. stycznia. Posłem angielskim przy tutejszym dworze ma być mianowany lord Cromer, obecny ambasador w Kairze.

W roku 1903, jako w dwóchsetną rocznicę założenia przez Piotra Wielkiego stolicy Rosji, ma być tutaj urządzoną wystawa międzynarodowa.

Paryż 3. stycznia. Wielką sensację wywołują tu ogłoszone w *Figarze* dwa dokumenty, które mogą na nowo poruszyć sprawę panamską. Okazuje się z nich porozumienie Korneljusza Hertza z dep. Reinachem co do pieniędzy, pobieranych od towarzystwa panamskiego.

Ateny 3. stycznia. Izba odroczyła się do 22. stycznia.

Paryż 3. stycznia. Aresztowano redaktora pewnego humorystycznego pisemka, jako podejrzanego o udział w ostatnim zamachu.

Wczoraj wieczorem odbyła się narada wyższych urzędników policyjnych i prokuratorów państwa w celu omówienia projektowanych rozporządzeń przeciw anarchistom.

Belgrad 3. stycznia. *Male Novine* donoszą o wybuchnięciu przesilenia ministerjalnego. W miejsce Gruic'a ma wstąpić Nikolajewic. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Bruksela 3. stycznia. W miejscowości Tamines koło Namur podłożono dynamitowy patron pod dom jednego z robotników górniczych. Nastąpiła eksplozja, dom jest mocno zniszczony.

W Charleroi znaleziono mnóstwo dynamitowych patronów, podłożonych pod kolejowe warstaty.

Boston 3. stycznia. Teatr „Globe" zgorzał do szczętu. Szkoda wynosi przeszło miljon dolarów.

Rzym 3. stycznia. Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której Crispi zdawał sprawę o panujących na Sycylji stosunkach. Gabinet upoważnił Crispi'ego do udzielenia jenerałowi Morra nieograniczonej władzy, celem przywrócenia na wyspie porządku w sposób, jaki uzna za stosowny.

Rio Grande 3. stycznia. Powstańcy brazylijscy opanowali miasto Bage.

Madryt 3. stycznia. Sąd tutejszy skazał trzech anarchistów na siedmioletnie roboty przymusowe.

Wiedeń 3. stycznia. Towarzystwo wierzycieli ogłasza niewypłacalność S. Muetza we Lwowie, Ley Seemen w Drohobyczu.

TELEGRAM GIEŁDOWY.

Wiedeń, dnia 3. stycznia godz. 2. min. 30.

Akcje kred.	352·25	Gal. obl. prop.	—·—
Alpiny	48·10	Wied. losy	173·75
Kredyty węg.	423·75	Akcje tyton.	198·—
Angłobanki	154·—	4% Poż. kraj. z r. 1893	—·—
Uniony	259·25		
Ludwiki	216·50	Elbethale	242·75
Nordbany	292·50	Länderbanki	253·30
Lombardy	107·25	Renta zł. węg.	117·—
Losy tureckie	48·25	Bankvereiny	126·50
Staatsbahny	309·25	Austr. renta pap.	95·15
Czerniowieckie	262·—	Ruble	132·50

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. stycznia 1893.

HOTEL FRANCUSKI. Ant. Rozwadowski. Apol. Rozwadowski W. Zubrzycki z Limanowy. K. Kellermanowa z Kańczugi. J. Ulaniecki z Wołostkowa. T. Ujejski z Lubszy. J. Koniecki z Twierdzy. W. Becher z Wiednia. E. Grosse ze Styrji.

HOTEL VICTORIA. W. Księżopolski z Glinian. Z. Myczkowski z Krakowa. J. Frankl z Wiednia. K. Wolniewicz z Mościsk. Ks. Bohaczewski z Lecówki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Numer okazowy tygodnika: **„Ekonomista Narodowy"**.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

MĄKA najładniejsza 1 kl. 17 ct., barwe 1 kl. 15 ct., oraz wszelkie wyroby młynarskie, i produkta strączkowe po najumiarkowańszych cenach, tylko w handlu **Leonarda Soleckiego**, ul. Batorego l. 2, we Lwowie.

Magister farmacji poszukuje posady. Adres: poste restante B, 8. Wojnicz.

Lantuna, fortepiany, cytry najtaniej. Żulińskiego 6, Parter Kalinowski.

Brylanty jak nowe, jako też oszlifowane, oraz **perły** prawdziwe zawsze do nabycia w magazynie *Juliana Dąbrowskiego*, Halicka 13, Lwów. 998

Praktykantów dwu potrzeba do zakładu fotograficznego K. J. Strzeleckiego w Czortkowie. Ostatni termin do 1. stycznia. 1019

Wspólnika z kapitałem od 5—10 tysięcy poszukuje nowo założona fabryka zapowiadająca świetną przyszłość. Zgłoszenia przyjmuje W. Krahnanowski, w Krakowie l. 7, Szczepańska.

Wyroby z alpaki i chińskiego srebra pod gwarancją dotrzeć poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Dla oficera w szczęścach kompletne prawie wcale nie używane wyekwipowanie za bardzo niską cenę. Adres w Administracji „Dzien. Polsk."

Urzędniczony słuchacz filozofji (fil 1 g) z długoletnią praktyką, jako nauczyciel domowy uczniów gimnazjalnych, poszukuje lekcji na ekonomie za wynagrodzeniem. Adres w Administracji „Dziennika Polskiego".

Mąż [illegible] paraliżem tknięty, na łożu boleści, a dziatwa z głodu przymiera. W tej nędzy apelujemy do Szlachetnej Publiczności, czującej litość w nieszczęściu bliźniego o podanie ręki. — *Grzegorz Kostecki*, Lwów, Rynek l. 36

Praktykanta zdolnego poszukuje magazyn fotograficzny. Akademicka 8.

Starosta Reichelt we Lwowie przeniósł biuro dla spraw administracyjnych na ulicę Batorego 11, (halickie)

Potrzebny ekspedytor lub także **ekspedytorka**, znajdzie umieszczenie na prowincji w miasteczku. Zgłoszenia pod D. D. Dukla, poste restante. 1033

Pomocnik młody, dobrze polecony, znajdzie umieszczenie w handlu kolonialno mieszanym J. Olearczyka w Żółkwi. 1035

Rządca ekonomiczny poszukuje umieszczenia od Nowego Roku. Przyjąłby także posadę rachmistrza lub kontrolera. Adres: Adamowice, Brody 969

Mieczarnia Halicka przy placu Akademickim jest do odstąpienia. Bliższa wiadomość na miejscu. 1025

Zgubiono 6 sztuk świadectw rządowych, przed kilku tygodniami, które stanowią wielką wartość dla poszkodowanego. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić po nagrodę 5 zł do właściciela tych dokumentów pod adresem: *Jan Klapkowski*, ulica Akademicka l. 14, I. piętro na prawo.

Perfumerję z najwszechstronniejszych fabryk najmodniejsza i najlepsza marka „Lentheric" „Orchidée" (storczyki) i wszelkie inne zapachy w perfumerji i mydłach z powyższej firmy. Perfumy Pinauda, Violeta, Roger i Gallet i wiele innych. Pudry francuskie, puszki do pudru, gąbki, siatki i woreczki do tychże poleca **P. Górski i S. Szydłowski**, Lwów, plac Marjacki 8, (róg Hetmańskiej).

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Salon na zabawy do wynajęcia. Piekarska 21. 1042

Cztery względnie pięć pokoi. Szopena 5 (obok Brajerowskiej). 1032

4 pokoje z kuchnią, spiżarnią i wszelkiemi przynależytościami na piętrze zaraz do najęcia ulica Zielona 34. 2

Ruch pociągów kolejowych

według zegaru lwowskiego, ważny z dniem 1. czerwca 1893 r.

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 31/6 do włącznie 11/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·40**	9·21	5·55	—
Ze Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungarskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·26	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Serensca, Munkàcsa, Chyrowa i Stanisławowa, przez Stryj)	—	—	9·16	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia, przez Stryj	—	—	2·33	—	—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Warszawy	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. główn.)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·38	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia przez Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkàcsa, Serensca, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa, przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

Uwaga. Godziny, drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5. minut 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Zaproszenie do przedpłaty

na 139 1—2

„Tendenz-Bericht der Wiener Börse."

Wydawca: *L. Riedling & Co., Wiedeń, IV. Favoritenstrasse 27.*

Od czasu swego istnienia zyskało sobie **„Tendenz-Bericht der Wiener Börse"** licznych czytelników i przyjaciół z powodu swej bogatej, oryginalnej treści. [illegible] **interesu** [illegible] **giełdowych.**

„Tendenz-Bericht der Wiener Börse" jest, że tak powiemy, podręcznikiem, [illegible]

Jest [illegible] interesowni byli w możności, skonstatować prawdziwość naszego twierdzenia, dostarczamy na żądanie numerów okazowych bezpłatnie. [illegible]

Nasz ostatni numer jest bardzo [illegible] Przytaczamy niektóre artykuły: **Sprawozdanie z sytuacji. — Gwiazdka giełdy. — Szanse spekulacyjne od stycznia do kwietnia. — Nasze zdanie o wartości wszystkich spekulacyj. — Szabla telegraf [illegible] — Spekulacja w papierach procentowych w przeciwstawieniu do takiejże w akcjach bankowych i transportowych. — O kurtaży sensalów i t. d. — Skrzynka redakcji.**

Abonament uiszcza się ze styczniem 1894. Wynosi **półrocznie z przesyłką dwa guldeny** (z tem wydaniem) **„Tendenz-Bericht über die Wiener Börse"** wychodzi **trzy razy w miesiącu.** W razie potrzeby **osob e wydania.** Abonament przyjmuje się u **L. Riedling & Co.,** dom bankowy i kantor wymiany, Wiedeń, IV. Favoritenstrasse 27.

Numer okazowy na żądanie bezpłatnie. Ponieważ bezpłatnie wysyłamy wszystkich naszych Ostatni nasze nowe zawiera artykuł: *„Im Fahrwasser der Hausse" — „Was ist eine Stellage".*

HERBATĘ Familijną ½ kilo 1·80 i 2 zł.

Znakomite **WYSIEWKI** z herbat ½ kilo 1·40 i zł. 1·70

1018 poleca HANDEL 1—?

Alberta Szkowrona

Lwów, plac Marjacki l. 7.

Maszynisty

do tartaku parowego o trzech gat ach poszukuje się. Tylko odpowiednio uzdolnieni raczą swoje oferty zaopatrzone w odpisy świadectw pod adresem Zarządu tartaków L. i Ch. Grossinger w Jabłonkach, poczta Baligród nadesłać.

1001 1—8

Dra Jasińskiego

Poradnik

dla kaszlących.

Drugie, całkiem przerobione i uzupełnione wydanie.

Do nabycia u Autora

1894. Na karnawał! 1894.

Najnowsze tury kotyljonowe.
Ordery i odznaki komitetowe.
Bigotfony.
Maski najrozmaitsze
Wachlarze najmodniejsze.

poleca magazyn

Kanczyńskiego i Oberskiego

Lwów, ul Karola Ludwika l. 7.

Taniej jak w magazynach wiedeńskich.

JAN **JARZYNA**

jubiler i złotnik

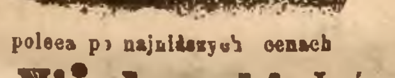
we Lwowie, plac Marjacki

poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Zeszyty

według nowo zatwierdzonego planu, oraz

wszelkie przybory piśmienne



poleca po najniższych cenach

F. Niżałowski, Lwów

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą

PRAWDZIWE WODY

VICHY

są źródłami należące do Rządu francuskiego

ADMINISTRACYA:

8. BOULEVARD MONTMARTRE. W PARYŻU

CÉLESTINS, leczą żwir w moczu i słabości pęcherza.

GRANDE GRILLE. Słabości wątroby i narząd żółciowy.

HOPITAL. Słabości żołądka

HAUTE-RIVE. Słabości żołądka i kanału urynowego.

Czerpane pod nadzorem reprezentanta rządowego

Dobra tabularne,

w powiecie tłumackim położone, 2 mil od kolei odległe.

Obszaru **690 morgów**, z tych 480 morgów ornej gleby, przeważnie czarnoziem, 20 morgów doskonałych łąk, 40 pastwisk, 150 morgów lasu, 12—20 letniego.

Cały obszar w jednym kawałku. Dom mieszkalny i budynki gospodarcze całkiem nowe i w dostatecznej ilości.

Pożyczka banku hipotecznego 34.000 zł. a. w.

Cena kupna 95.000 zł. a. w.

Szczegóły udziela adwokat dr. **K. Maremorosz** w Kołomyi.

Nowość! KRAWATY

wieczno-trwałe według ostatniego angielskiego żurnalu — poleca

Nowo otworzona pierwsza polska

Fabryka krawatów

Lwów, Ossolińskich, 11.

Tamże wielki **wybór krawatów wszystkich fasonów**, oraz przyjmuje się krawaty do przerabiania. Wkrótce nadejdzie świeży transport materyj liońskich i genewskich

Nowo otworzony

Warszawski magazyn mód

we Lwowie, ul. Ossolińskich, l. 11,

poleca:

Kapotki pluszowe i aksamitne, kapelusze teatralne, oraz warszawskie czapeczki do ślizgawki i na ulicę dla młodych panienek.

Ceny niskie.

Z poważaniem

Józefa Cichocka

2270 1 9 *z Warszawy.*

BYDŁO

12 krów, 12 jałówek i kilka buhajków rasy Oldenburskiej jest do sprzedania. 2385 1 1

Wolica poczta Krukienice.

Rządca ekonomiczny

z kilkunastoletnią praktyką, ewentualnie jako rachmistrz lub kontrolor w administracji dóbr obeznany również z gospodarstwem lasowem, poszukuje odpowiedniej posady.

Korespondencje: **Radłów**, poste restante nr. 598. 2396 1—1

Nagroda narodowa 16,600 fr. medal złoty

QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY

WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWYCH I POKRZEPIAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wyczerpaniu, braku sił, bladaczce, uszkodzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia,* [illegible]

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA D [illegible]

Dostać można we wszystkich aptekach.

MUSIAŁOWICZ & JANIK

HANDEL

WIN, HERBAT I DELIKATESÓW

we Lwowie

ulica Trzeciego Maja l. 2.

CENNIK HERBAT.

	pół klg. w. a. zł. ct.	125 Gr. w. a. zł. ct.
Nr. 1. Czarna	2·—	—·50
Nr. 2. Melange	2·40	—·60
Nr. 3. Nenchao Melange	2·80	—·70
Nr. 4. Victeria Melange	3·20	—·80
Nr. 5. Li n Sin Melange	3·60	—·90
Nr. 6. Lian Pin Melange	4·—	1·—
Nr. 7. Tin Putschow Melange	5·—	1·25

Dobry Kawior i Porter.

Łyżwy



„Halifax" bardzo dobre, para	zł.	1·50
" ze stalowemi nożami	"	2·20
" ze szerokiemi nożami	"	3·50
" niklowane zwykłe	"	3·50
" " z szerokiemi nożami	"	5·70
" damskie nie niklowane	"	1·50
" " niklowane	"	3·—
„Merkur" albo „Helwetia"	"	3·20
„Merkur" damskie, niklowane z szerokiemi nożami	"	6·—
„Jackson Haines" nie niklowane	"	5·—
" " niklowane	"	6·—
" " model z Gra u	"	7·—
Łyżwy żelazne z rzemykami	"	1·—

Para pasków do Halifax 30 ct. poleca w największym wyborze

Dla członków „Sokoła" i Towarzystw łyżwiarskich i uczni 10% opustu, lub franco do każdej stacji pocztowej.

Piotr Chrząstowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Doniesienie handlowe.

Handel towarów kolonialnych, Herbaty, win i delikatesow

dotąd pod firmą spółki:

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ

we Lwowie, plac Kapitulny l. 3

istniejący, przeszedł z dniem 1. stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który od tąd ten handel pod własną protokołowaną firmą:

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek nadal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie, upraszamy o takowe dla naszego następcy.

Z głębokiem uszanowaniem

Jan Sadłowski i St. Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1. stycznia 1894 na wyłączną własność:

Handel towarów kolonjalnych, Herbaty, Win i Delikatesów

zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą:

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niczem nienaruszone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie, jak dotąd, skierowaną będzie, aby dostarczaniem doborowego towaru, skrzętną usługą, zdobytą reputację handlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem, mam zaszczyt polecić się łaskawym względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze Ich zaufanie, na które sobie zasłużyć będzie moim najusilniejszem dążeniem.

Z głębokiem uszanowaniem

Jan Sadłowski.

1008 1—?

NA ZIMĘ!

Koszule, kaftaniki systemu Jägera, bardzo mocne i ciepłe, sztuka od 65, 75, 90 ct., 1·10, 1·25, 1·55, 1·90 do najlepszych po 2·75 — poleca

MAKS MÜHLFELD

Lwów, Rynek 39.

HEMOROIDY

leczą się radykalnie

przez użycie Pigułek i Maści Dra **Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia.

We Lwowie w aptekach PP.: P. Mikolascha, Ruckera i Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP.: Wiśniewskiego i Redyka. 2 1—?

NAJTANIEJ! **CHIFFONY, SHIRTINGI** w sztukach i na metry sprzedaje handel **JANA RIEDLA** WE LWOWIE. 1000 1—? Próbki na żądanie pocztą.

Wyrób krajowy!

Wazony ozdobne

z Terrakoty

do pomalowania,

poleca w wielkim wyborze

Alojzy Hübner

2085 y **Lwów, Rynek, 38** 1—?

NA ZIMĘ!

własnego wyrobu

KOŁDRY

po zł. 4, 4·50, 6, 7, 8, 10 do zł. 14 i wyżej.

Kołdry atłasowe jedwabne

po zł. 15, 18, 20 i wyżej.

Kołdry na owczej wełnie

bez konkurencji najtaniej

poleca 2220 1—14

Józef Schuster

Lwów, Kopernika 7

Rok założenia 1853.

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.

PROMESY do ciągnienia 2. stycznia 1894 r. na LOSY kredytowe po 5 zł. wraz ze stemplem. Główna wygrana 300.000 koron i na **wiedeńskie losy komunalne** po 3 zł. 75 ct., wraz ze stemplem. Główna wygrana 400.000 koron.

Wydawnictwo gazety Losowań „NADZIEJA" Prenumerata roczna 1·50. Na prowincji zł. 1·80.

Zlecenia z prowincji załatwia się jak najtaniej odwrotną pocztą.

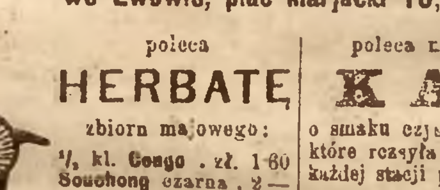
Na wystawie światowej w Chicago **1893** przyznano zarazem pierwszą nagrodę mojej **prawdziwej wodzie kolońskiej destylowanej podług oryginalnej recepty wynalazcy.**

Johann Maria Farina, Jülichs-Platz Nr. 4.

Köln am Rhein.

Patentowanego dostawcy dla wielu dworów królewskich.

Premiowana na wystawach światowych: **Londyn 1851, Nowy-York 1853, Londyn 1862, Oporto 1865, Kordowa 1871, Wiedeń 1873, Santiago 1875, Filadelfja 1876, Kapstadt 1877, Sydnej 1879, Melbourne 1880, Boston 1883, Kalkuta 1884, Adelajda 1887, Melbourne 1888, Kingston 1891 i Chicago 1893.** Znane we wszystkich częściach świata pod niżej umieszczoną marką:



260 1—6

Konsumentów chcących otrzymać **prawdziwą wodę kolońską destylowaną podług oryginalnej recepty wynalazcy mego przodka**, proszę baczyć dokładnie na powyższą markę, oraz na firmę, zwracając oraz uwagę na podrabianie mej marki i nazwiska, o czem opublikowałem w pismach austro-węgierskich.

Do dostania we wszystkich lepszych handlach austro-węgierskich.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10, 1015 1—?



poleca

HERBATĘ

zbioru majowego:

½ kl. **Congo** . zł.	1·60
Souchong czarna	2·—
" zbiór majowy	3·—
Kaysow czarna	4·—
Melange de Lond.	4·—
Wysiewki herbaciane	1·30
Wysiewki najlepszych herbat	1·60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej 4½ kilogr. w woreczku:

Portorico	9·—	k. —·90
Cuba grubo ziarnista	9·50	—·96
Ceylon zielona	10·—	1·—
" " przednia	10·40	1·04
" " grub. ziarn.	10·75	1·08
" " perłowa	10·75	1·08
Mocca arabska aromat.	10·75	1·08
Jawa złota	10·75	1·08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

Ostrzeżenie.

Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Reinera Dyrekcja Klucza i fabryki **Jarzębiaku** i likierów zdrowotnych i konserw jarzynowych w Izdebniku, poczuwa się do obowiązku zwrócenia uwagi Szanownej P. T. Publiczności na tę smutną okoliczność, że jedna z fabryk wódek we wschodniej Galicji, firmy izraelickiej, rozsyła w beczułkach i butlach swego wyrobu Jarzębiak i Jarzębinkę, wcale nie podobną do wyrobu fabryki Izdebnickiej co do sposobu wyrabiania, składników i smaku, a reprezentant powyższej fabryki chełpił się z tego, twierdząc, że robi tą drogą doskonałe interesa. Niektórzy kupcy, nawet dość znanych firm, korzystają z taniości tych wyrobów **i przelewają ten falsyfikat do wypróżnionych naszych butelek,** sprzedając go znów na kieliszki. Firmy te nie zważają na to, że tym sposobem nie tylko podkopują uczciwy przemysł krajowy, ale także popełniają niecny czyn oszukiwania swoich gości i odbiorców. **Fałszowany Jarzębiak jest smaku cierpko słodkawego.** Staraniem naszem będzie zebrać dowody w celu wystąpienia przeciw tym kupcom drogą sądową i napiętnowania następnie ich niegodnego czynu ogłoszeniem firm w Dziennikach. Szanowna P. T. Publiczność sama jednak starać się musi, aby jej nie oszukiwano, porównując smak naszych wódek ze smakiem falsyfikatów i unikając następnie firm, w których Jej zamiast naszych, przez pierwsze powagi lekarskie jako zdrowotne uznanych wódek, podają niezdrowe, chemicznymi olejkami i różnemi zdrowiu szkodliwemi składnikami podrabiane mieszaniny. 2373 1—1

Arcyksiążęca Dyrekcja Klucza.

Główny skład pierwszej g.-l. c. suszarni owoców i warzyw w Bochni

na sposób amerykański urządzonej, a przez Tow. lekarskie w Krakowie poleconej pod firmą **J. MICHNIK w Bochni**, poleca:

skompletowane pakiety pocztowe z niezbędnych w każdem gospodarstwie domowem jarzyn i owoców:

2	paczki zupy warzywnej „Julienne" (na 80 porcyj)	zł.	1·—
1	paczka marchwi karoty (na 15 porcyj)		—·25
1	" szpinaku (na 10 porcyj)		—·30
1	" kapusty brukselskiej (na 10 porcyj)		—·35
1	" [illegible] (na 20 porcyj)		—·35
1	" [illegible] (na 20 porcyj)		—·40
1	" zwyczajnej (na 20 porcyj)		—·25
1	" sałatowej, czerwonej		—·70
1	" pietruszki		—·25
1	" selerów		—·30
1	" porów		—·35
1	" fasolki szparagowej (na 10 porcyj)		—·35
1	" zielonej [illegible] (na 10 porcyj)		—·35
1	" grzybków (na 8 porcyj)		—·50
1	" kalarepki (na 10 porcyj)		—·25
1	" jabłek w ćwiartkach, strugan kompot (na 15 porcyj)		—·35
1	" gruszek w połówkach		—·35
1	" prunelek		—·35
1	" [illegible] kompotowych (na 15 porcyj)		—·35
1	" pomidorów		—·35
1	" grzybków nr. 1 (najlepszej jakości)		1·—
1	" śliwek kompotowych obrzynych		—·35
	Opakowanie darmo.	Razem	7·65

Suszone owoce i warzywa bocheńskie przewyższają świeże swym własnym delikatnym smakiem.

Sposób użycia jest bardzo pojedynczy i t. k.: zamoczyć w wodzie letniej poszczególne warzywa na kilka godzin, potem przez 2 godziny, potem w tej wodzie gotować i jak świeże przyrządzić.

Ilość na 1 porcję i sposób użycia jest na każdej poszczególnej paczce wydrukowany. — Warzywa, suszone w ten sposób, można konserwować bardzo dobrze, lat kilka nawet, nie tracąc na dobroci. Odznaczone na wystawach 16 medalami.

2396 1—?

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.